DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 16?.?1? Tel. Redakcji Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben ?, telefon 21?-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, środa 11 listopada 1931 Nr. 260

Krwawe walki na ulicach Tien-Tsinu

Nowe komplikacje na Dalekim Wschodzie

Pekin, 10. 11. (PAT.). Wiadomości o zamieszkach **w dzielnicy chińskiej w Tien-Tsinie,** która sąsiaduje z koncesją japońską wywołały w Pekinie zaniepokojenie. Jak donoszą z kwatery głównej Czang-Sue-Lianga, **tłum złożony z około 2.000 osób zaatakował niespodziewanie onegdaj wieczorem posterunki policji w dzielnicy chińskiej.** Wczoraj wczesnym rankiem **trwał jeszcze ogień z karabinów i ręcznych karabinów maszynowych.** Wojska cudzoziemskie **stoją** w pogotowiu na granicach poszczególnych koncesyj. Ofiarą dotychczasowych zamieszek padł jeden **żołnierz japoński zabity odłamkiem bomby.**

Ze źródeł chińskich podają, że ludność była **uzbrojona i kierowana przez Japończyków,** którzy rozdawali wczoraj broń w całym Tien-Tsinie.

Pekin, 10. 11. (PAT). Wczoraj wieczorem **w Tien-Tsinie** miały miejsce **poważne zaburzenia.** Wszelkie połączenia telefoniczne z Tien-Tsinem są przerwane. Żaden pociąg nie odjeżdża z Pekinu w kierunku Tien-Tsinu. Pochodzące ze źródeł chińskich informacje stwierdzają, że strzelanina między sprawcami rozruchów a policją ustała dopiero wczoraj rano — oraz że oddziały chińskie objęły kontrolę nad miastem.

Oficjalne koła chińskie twierdzą, że przy **trupach Chińczyków,** którzy wywołali zaburzenia znaleziono **rewolwery pochodzenia japońskiego.** W wyniku zaburzeń było 4 zabitych i 10 rannych.

Tokio, 10. 11. (PAT). Według informacyj **japońskich, zaburzenia** w Tien-Tsinie są dziełem **elementów chińskich,** wrogich Sang-Sue-Liangowi. Wedle ostatnich wiadomości, bitwa **trwa w dalszym ciągu w chińskiej dzielnicy miasta, jednak Chińczycy nie usiłują przedostać się na terytorjum koncesji japońskiej.** Mimo to kilku żołnierzy japońskich poniosło śmierć od zabłąkanych kul.

Tokio, 10. 11. (PAT). Z Tien-Tsinu donoszą, **że w południe panował w mieście zupełny spokój.** Na temat zaburzeń w Tien-Tsinie ISTNIEJE TAK MNÓSTWO SPRZECZNYCH ZE SOBĄ WERSYJ, ŻE NIE MOŻNA ZUPEŁNIE USTALIĆ PRAWDY co do istoty tych zaburzeń. Według wersji chińskiej, o incydencie w Tien-Tsinie komendant garnizonu japońskiego wezwał oddziały chińskie i żandarmerję do wycofania się na odległość 300 metrów od koncesji japońskiej, a wobec nie wykonania tego rozkazu przez Chińczyków, Japończycy poczęli bombardować miasto, wyrządzając poważne szkody materjalne.

Groźna sytuacja

Moskwa, 10. 11. (PAT). Konflikt w Mandżurji zaczyna przybierać coraz ostrzejsze formy, odbijając się już na stosunkach japońsko—sowieckich. Przed paru dniami **rząd japoński czynił sowietom zarzuty, że uprawiają one akcję przeciw Japonji.** Obecnie dochodzą wiadomości ze źródeł sowieckich o rzekomem porozumieniu się czynników japońskich z emigrantami rosyjskimi w Mandżurji i o organizowaniu spisku antysowieckiego.

Chińczycy gotują się do ofensywy

Tokio, 10. 11. (PAT). Według wiadomości, pochodzących z ministerstwa wojny, **sytuacja** w północnej Mandżurji staje się bardzo groźna,, gdyż Chińczycy koncentrują na południe od An-Gan-Chi **oddziały, złożone podobno z** 5600 **piechoty, 2400 kawalerji i 300 żołnierzy** artylerji, podczas gdy siły japońskie na tym odcinku wynoszą zaledwie 1000 ludzi. Większe posiłki japońskie odesłane zostały z Tao-Nan do Czang-Czun.

Niemcy usiane tajnemi składami broni

Berlin, 10. 11. (PAT). W Naumburg w Saksonji policja wykryła w domu pewnego stolarza, będącego członkiem Stahlhelmu tajny skład broni i amunicji. Skonfiskowano m. in. trzy karabiny maszynowe, 112 karabinów ręcznych, rewolwery automatyczne oraz wielką ilość amunicji. Broń i amunicja ukryte były w skrzyni na poddaszu. Karabiny utrzymywane były w stanie, umożliwiającym użycie ich w każdej chwili.

Z teatru wojny na Dalekim Wschodzie



Zdjęcie nasze przedstawia przyjazd kobiet i dzieci japońskich do Darii w ucieczce z okolic ogarniętych pożogą wojenną w Mandżurji.

120 tys. tonn węgla dla bezrobotnych

Przemysł węglowy przyznał 31 proc. ulgi.

W związku z osiągnięciem porozumienia Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia z polskim przemysłem węglowym, który przyznał **31 proc. ulgę w cenie węgla,** Naczelny Komitet przystąpił już do zrealizowania akcji opałowej.

Komitet ten zamierza zakupić **120 tys. tonn węgla,** celem rozdziału między bezrobotnych oraz zaopatrzenia kuchen lokalnych komitetów pomocy dla bezrobotnych. Dotychczas z ogólnej ilości tego węgla **zamówiono już 23 tys. tonn,** którą to kwotę rozdzielono między poszczególne komitety pomocy dla bezrobotnych w województwach centralnych, zachodnich i zachodnio-południowych.

Jeśli chodzi o województwa wschodnie i wschodnio - południowe, to Naczelny Komitet czyni starania w kierunku udzielenia **pomocy opałowej bezrobotnej ludności tych województw w drzewie,** gdyż na terenach tych piece dostosowane są głównie do tego środka opałowego. Instrukcja wydana w sprawie pomocy opałowej przewiduje, że pomoc ta świadczona wyłącznie bezrobotnym rodzinnym według pewnych norm, wynosząc: **100 kg węgla miesięcznie dla rodzin,** składających się z trzech osób, **135 kg na 6 osób, 165 kg powyżej 6 osób.** W wyjątkowych tylko wypadkach węgiel otrzymywać będą bezrobotni samotni, których warunki mieszkaniowe będą uzasadniały indywidualnie potrzebę tej pomocy.

W atmosferze brudnych epitetów i podstępnych knowań

13 dzień procesu Centrolewu

(o) Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). Wczoraj w procesie Centrolewu zeznawała jako świadek pierwsza kobieta, funkcjonarjuszka wydziału śledczego **Józefa Boczkowska.** Zeznaje ona, iż była na zebraniach P. P. S. i przypomina sobie przemówienia Barlickiego. M. in. przytacza także zwroty z jego przemówień: **Idźmy na ulicę!** — Marszałek **Piłsudski** był **z nami i oszukał nas. Chcemy, aby rząd nie składał się z pułkowników, a z proletarjatu.** Mówiono także o **bombach,** co św. Boczkowska jeszcze raz podkreśla na specjalne zapytanie prokuratora. Barlicki tutaj mówił: Będzie zgładzony jeden człowiek, — **znajdzie się** do tego **człowiek odważny.** Świadek stwierdza, że chodziło tutaj o osobę **Marszałka Piłsudskiego.**

Dalej zeznawał św. Marcin **Delestowicz,** wywiadowca. Mówił on o wiecach i zebraniach partyjnych, na które chodził zakonspirowany. Nikt nie wiedział, iż jest wywiadowcą. Barlicki mówił na tych zebraniach, iż Marszałek Piłsudski zdradził klasę robotniczą. Osobę **Marszałka Piłsudskiego obrzuca przytem stekiem brudnych epitetów,** o rządzie wyrażał się, iż jest to zgniły parkan, który wywróci się, gdy go się kopnie. **„Rząd musi upaść i musimy skończyć z tą dyktaturą.** Następnie pytano go się, czy jest uzbrojony, a później w Dolinie Szwajcarskiej jeden z „towarzyszy“ oświadczył mu, iż **„będzie gorąco“.**

Podczas zeznawania św. Stefana **Karkowskiego,** wywiadowcy, dochodzi do ostrego starcia między prokuratorem a oskarżonymi i obroną. Jeden z prokuratorów **nazywał oskarżonego Barlickiego stale po nazwisku, bez dodatku „pan“** czy „oskarżony“, co wywołało protesty ze strony oskarżonych i obrony.

Następnie zeznawał świadek **Niewiadomski,** były komendant dzielnicowy milicji PPS. Brał on **udział w kursie instruktorskim milicji** w Warszawie, podobnie jak i następny świadek Rozum.

Następny świadek **Zróbik — były komendant okręgowy milicji porządkowej** w Warszawie — zeznał, iż **milicja PPS. liczyła w Warszawie 500 do 600 członków.** Świadek ten po wypadkach 14 września 1930 r. **wystąpił z PPS., nie mogąc się pogodzić z zaostrzeniem jej taktyki wobec rządu.**

Wreszcie zeznawali świadkowie Chruściński, Białkowski i Trochimowicz — członkowie PPS. Ci ostatni zostali skazani w procesie o usiłowanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego w pierwszej instancji na jeden rok więzienia. Chruściński należał do bojówki PPS. i był na pierwszem posiedzeniu piątki, którą organizował Jagodziński. Później świadek oznajmił Jagodzińskiemu, iż czuje się za stary do takiej roboty.

Na tem przerwano badanie świadków.

Dlaczego odroczono sesję sejmową?

Warszawa, 10. 11. (PAT.). Wczoraj o godzinie 12-tej w południe szef biura prawnego p. prezesa Rady Ministrów **dr. Piętak** doręczył p. marszałkowi Sejmu **Świtalskiemu** i p. marszałkowi Senatu **Raczkiewiczowi** wraz z odnośnemi pismami p. prezesa Rady Ministrów zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dn. 9-go listopada 1931 r. w sprawie odroczenia z dniem 9 listopada 1931 r. sesji Sejmu i Senatu na dni 30.

(o) Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że **odroczenie sesji zwyczajnej Sejmu** i Senatu **podyktowane było 3 względami.** W ciągu ostatnich miesięcy Sejm i Senat uchwaliły szereg pilnych i ważnych ustaw, których wprowadzenie w życie będzie wymagało nowej **pracy** ze strony poszczególnych resortów ministerjalnych. Ponadto udział **rządu w** nieprzerwanych obradach parlamentarnych paraliżował wszystkie jego inne prace. Na ostatniem posiedzeniu Sejmu przeprowadzono **pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok** 1932/33, a w komisjach budżetowych Sejmu i Senatu dokonano rozdziału referatów budżetowych. **W ciągu 30 dni przerwy referenci poświęcą się szczegółowemu rozpatrzeniu budżetu** i opracują **sprawozdania, aby po wznowieniu** prac Sejmu nie było już pod tym względem trudności.

Dowiadujemy się również, że w związku z zarządzeniem p. Prezydenta Rzplitej marszałek Sejmu **Świtalski** zawiadomił posłów, iż **następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 10-go grudnia** r. b. Porządek dzienny **tego posiedzenia będzie podany posłom później.**

Niemiecka akcja rewizjonistyczna

nadużyła autorytetu Stolicy Apostolskiej w sprawie rewizji polskich granic

Zwracaliśmy już uwagę nieraz i nie dwa na konieczność obserwowania z niezwykłą skrupulatnością propagandowej akcji rewizjonistycznej ze strony Niemiec, skoro ta akcja rozporządza dużemi środkami wszelakiej natury, i systematycznie, a sprawnie prowadzi swe dzieło skierowane przeciw Polsce, a zarazem przeciw Pomorzu.

Trafia ta akcja wszędzie, usiłuje per **fas et nefas** wcisnąć się do gabinetów obcych mocarstw, wtargnąć do mózgów dyplomatów i mężów stanu, polityków i członków parlamentów.

Nie zawahała się ta akcja nawet przed próbą przemawiania z za murów **Citta del Vaticano**, by nadużyć autorytetu Namiestnika Chrystusowego na ziemi, i posłużyć się rzekomem zdaniem w sprawie rewizji granic samego Ojca w.

Ostrzegaliśmy kilkakroć naszych Czytelników przed traktowaniem każdej enuncjacji zagranicznego męża stanu, jako zgoła groźnego dla praw naszych do Pomorza — argumentu.

Że ta ostrożność jest niezmiernie potrzebna, widać z tego faktu koronkowej roboty propagandy niemieckiej, o której powiemy obszerniej poniżej.

Na łamach czołowego organu politycznego Francji „Le Temps" pojawił się pod datą 2. 11. b. r. (nr. 25636) niepokojący artykuł p. t. „**Le Vatican et la revision des Traites**" (Watykan i rewizja traktatów), w którym specjalny korespondent tego pisma z Rzymu donosił następująco:

„Zamanifestowawszy jawnie swą aprobatę dla **przemówienia** Grandiego o **rozbrojeniu**, jak **tego** dowodzi zasadniczy artykuł „Osservatore Romano z dn. 10 września b. r., Watykan nie waha się — jeśli wierzyć „**Stampie**" (pismo włoskie) **przyklasnąć** mowie **Mussoliniego wygłoszonej w Neapolu**. Depesza z Watykanu jak donosi dalej „Stampa", oświadcza m. in.: „Wyraźne stwierdzenie n a j w y ż s z e j s p r a w i e d l i w o ś c i w r o z d z i a l e z b r o j e ń i k o n i e c z n o ś c i r e w i z j i p e w n y c h p o s t a n o w i e ń t r a k t a t ó w p o k o j o w y c h j e s t o t w a r c i e a p r o b o w a n e p r z e z k o ł a k a t o l i c k i e, które podnoszą doskonałą zgodność poglądów na te sprawy z wielkiemi dyrektywami podyktowanemi przez Papieża, w encyklice o odbudowie moralnej świata.

Depesza dodaje dalej, że koła katolickie są przekonane, iż słowa Mussoliniego **znajdą wielki oddźwięk** zagranicą, gdzie narody spostrzegają i są przekonane od dawna o **pestce niektórych teoryj, głupocie (imbecillite) pewnych punktów widzenia** i **martwocie** niektórych **wysiłków** przeznaczonych do utrwalenia sytuacji dyktowanej, jak mówił Il Duce przez **zemstę, nienawiść i trwogę**. W zakończeniu tego **nadzwyczajnego telegramu przesłanego** przez **organ** prasowy państwa kościelnego — oświadcza **wreszcie** „Temps", że „rośnie przekonanie, **iż tylko idąc za dyrektywami wyrażonemi przez** Mussoliniego w Neopalu, **będzie można uratować się od chaosu, który grozi światu zagładą**."

Z rozmysłem nie cytowaliśmy na łamach naszego pisma tych niezwykle brzmiących informacji „Temps" i „Stampy" faszystowskiej, tak bardzo nieprawdopodobnie brzmiały te informacje poważnego zresztą pisma paryskiego

Z dziwnym pośpiechem i gorliwością podała natomiast cały przedruk cytowanego powyżej artykułu „Temps" endecka „Gazeta Warszawska", jedyna zdaje się nam z całej prasy polskiej, akcentując w tytule „Watykan i rewizja traktatów", możliwość takiej wersji polityki watykańskiej.

Dementi polityki watykańskiej

Z niezwykłym pośpiechem, bo już w nr. 25639 (z dn. 5 listopada br.) „Temps" zamieścił sprostowanie „zaczerpnięte w Citta del Vaticano u właściwych źródeł", w którem czytamy dosłownie:

„Zagranicą chciano upatrywać **charakter oficjalny** i przywiązać szczególne znaczenie **do telegramu** wysłanego do „Stampy" i twierdzącego, że koła katolickie **nie widzą innej możliwości prawdziwej** odbudowy **pokoju** i **sprawiedliwości** na świecie, jak kierując się dyrektywami wskazanemi przez mowę neopolitańską i politykę faszystowską.

Z informacyj zaczerpniętych u **właściwych** źródeł wynika, że **telegram ten reprezentuje WYŁĄCZNIE OPINJĘ OSOBISTĄ PEWNEGO KORESPONDENTA I FAŁSZYWIE JEST DATOWANY Z CITTA DEL VATICANO.**

Fakt, że „Oserwatore Romano" niejednokrotnie poświęcał kilka zdań dla podkreślenia strony pacyfistycznej deklaracyj **wszystkich mężów stanu wszystkich krajów**, nie powinien wprowadzać zamętu.

Szereg licznych wypadków wskazuje dość jasno i znacząco, a we właściwem świetle **politykę pokojową chrześcijańską** taką, jak ją **widzi i pragnie ją mieć Stolica Apostolska**, a która **NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z PACYFIZMEM ŹLE ZROZUMIANYM.**

I tak przyjmując np. wybitnego dyplomatę niemieckiego (radcę ambasady niemieckiej przy **Watykanie**)

Jego Świątobliwości Ojciec Św. **dał mu jasno do zrozumienia, że prawdziwe zbliżenie między dwoma wielkiemi narodami jak Francja i Niemcy stanowiłoby bardzo ważny etap na drodze do prawdziwego pokoju.** (Jak wiemy gwarancja traktatów i wyrzeczenie się rewizyj są właśnie warunkiem tego zbliżenia — przyp. Red.). Biskup Berlina, który świeżo przejeżdżał przez Rzym usłyszał te same słowa w kołach watykańskich. Wszystko to wskazuje jasno, że Stolica Apostolska **daleka od przywiązywania się do jakiegokolwiek systemu politycznego pacyfikacyjnego**, pochwala i aprobuje wszystkie usiłowania kollektywne i indywidualne **zbliżenia między narodami, wszystkie wysiłki dokonywane w Genewie** i gdzieindziej, a zwłaszcza przez katolików wszystkich krajów, mające na celu współpracować w dziele powszechnego pokoju, porozumienia i kollaboracji. W konkluzji koła miarodajne pragną przypomnieć o s t r z e ż e n i e kilkakrotnie już wyrażone przez „Osserwatore Romano" w sprawie **NADUŻYĆ** popełnianych przez datowanie z Watykanu różnych k o m u n i k a t ó w i t e l e g r a m ó w n i e m a j ą c y c h n i c w s p ó l n e g o z e S t o l i c ą A p o s t o l s k ą. W wypadku, o który chodzi, podkreśla się, że autor wiadomego telegramu do „Stampy" **NIGDY NIE PRZESTĄPIŁ WOGÓLE PROGU WATYKAŃSKIEGO SEKRETARJATU STANU**" („n'a jamais **mis les** pieds a la secretairerie d'Etat")."

Tak brzmi autorytatywne d e m e n t i watykańskiego sekretarjatu Stanu, zamieszczone na łamach „Temps".

Co ono oznacza? Że propaganda **polityczna niemiecka**, posługując się **ponadto** pomocą korespondentów włoskich z Watykanu, usiłowała prowadzić robotę rewizjonistyczną nawet pod płaszczykiem oficjalnych komunikatów, wysyłanych rzekomo wprost z **Citta del Vaticano** (Stolica Apostolska), by wywierać tą drogą **masową** sugestję, że **polityka watykańska dla dzieła pokoju gotowa jest przyjąć punkt widzenia Mussoliniego**, wyrażony w przemówieniu neapolitańskiem, **co do rewizji granic traktatem wersalskim zastrzeżonych.**

Oficjalne zaprzeczenie dyplomacji papieskiej tego rodzaju insynuacji, wraz z obszernem wyłuszczeniem stanowiska Watykanu i jego polityki, która „NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z PACYFIZMEM ŹLE ZROZUMIANYM", jest dużą kompromitacją zakusów propagandowych niemieckich, które nie wahały się przed popełnianiem „nadużyć", napiętnowanych ostro przez czynniki dyplomatyczne Watykanu, w formie wysyłania z Citta del Vaticano komunikatów i telegramów, jako rzekomo odzwierciadlających opinję Stolicy Apastolskiej.

Wypadek powyżej naszkicowany charakteryzuje drogi, jakiemi kroczy propaganda niemiecka, i wskazuje nam, jak bardzo potrzebna jest nawet w prasie polskiej, zwłaszcza opozycyjnej, **ostrożność** w braniu za dobrą monetę, każdej **informacji** wrogiej Polsce, a wychodzącej pod firmą „Made in Germany".

Tembardziej skoro my w Polsce wiemy o tem najlepiej, jak Ojciec Św., który poznał naszą Ojczyznę w ciężkich czasach najazdu wroga, jako ówczesny Nuncjusz Apostolski w Warszawie, życzliwie i serdecznie odnosi się do naszego Państwa i katolickiego narodu polskiego.

W tym wypadku akcja propagandowa naszych „przyjaciół" z nad Szprewy spaliła na panewce.

Polska ma głos decydujący!

Nikt nas nie może zmusić do oddania Pomorza

Znany publicysta amerykański **Frank Simonds** zamieszcza w waszyngtońskim dzienniku „**Star**" artykuł, zatytułowany: „**FRANCJA NIE MOŻE SKŁONIĆ POLAKÓW DO ODDANIA KORYTARZA**". Simonds podkreśla, że Słowianie górowali zawsze liczebnie w tej dzielnicy nad Niemcami. **W razie przeprowadzenia plebiscytu, wypadłby on na korzyść Polski w stosunku 8:1.**

Simonds zaznacza, iż **senator Borah myli się bardzo, myśląc, że Francja może skłonić Polskę do pokojowego oddania Pomorza polskiego.** Francja tak samo nie może skłonić Polski do oddania jednego miljona Polaków Niemcom, jak naprzykład Anglja nie mogłaby nas skłonić do oddania południowej Kalifornji Meksykowi. Simonds podkreśla, że **w tej sprawie Polska, nie zaś Francja ma głos decydujący.** Dopóki Polacy zdecydowani są bronić swych obecnych granic, dopóty Francja we własnym interesie musi ich popierać.

Na naszej widowni

„Moralność" trybunów endeckich

„Patroni" ulicznych ekscesów spiskują wśród młodzieży akademickiej

Endecka mafja triumfuje. Dzięki jej „wysiłkom" **wyższa uczelnie zostały zamknięte.** Dzięki jej zakulisowym zabiegom pewien odłam młodzieży akademickiej z sali wykładów **przerzucił swój teren działania na ulicę.** Sprytnie i obłudnie Obwiepol do spółki z endecją **zainscenizował zajścia z żydami w stolicy.** Odpowiedzialność została już ustalona. Pisaliśmy o tem już obszernie.

Aliści przezabawnie redagowany organ endecki na Pomorzu „Sł. Pom." **odwróciło kota ogonem. Zamiast rzeczowości** wypuściło się, jak to zazwyczaj bywa, na **mętne fale demagogji.** Rekord ustanawia nowy w wypisywaniu bredni i oszczerstw, w rzucaniu inwektyw **„na rząd sanacji".** Piszą tedy **o tych wydarzeniach** w właściwy sobie sposób wykrętny:

„Społeczeństwo polskie ma jeszcze jeden przykład solidarności sanacyjno-żydowskiej. Sanacja i Żydzi — jak się okazuje — są zawsze razem. Jest to przymierze trwałe i bodaj serdeczne.

Ale sanacja nie jest narodem polskim i dlatego naród polski nie da sobie narzucić tego przymierza z Żydami".

Co słowo — to kłamstwo. Zapominają napastliwi autorzy tego pisemka, **KTO ZAWIERAŁ UGODY Z ŻYDAMI I KTO JE PODPISYWAŁ.** Endecki mąż stanu i minister oświaty Stanisław Grabski za dawnych, minionych na szczęście, czasów zawierał czarno na białem pakt t. zw. **Konkordat z żydami.** W pakcie tym dawał im takie koncesje, **warował im takie przywileje, że uciecha i radość niepomierne panowała w Izraelu.** Dziś o tem pisma endeckie milczą, a co gorsza, dążą do **wywołania masowych ekscesów,** kierując niemi z ukrycia. Taka już jest „moralność endecka".

Aby tę „moralność" uwypuklić należycie, wystarczy zacytować chociażby głos opozycyjnego „Głosu Narodu". W artykule „Cel i środki" pismo to stwierdza o zajściach warszawskich m. in.:

„W Polsce istnieje cały szereg spraw bardzo aktualnych i pilnych, oczekujących rozstrzygnięcia, i **rozpraszanie w obecnych warunkach uwagi i energji społeczeństwa** na rzeczy niewątpliwie ważne, mniej palące w tej chwili, jest **LEKKOMYŚLNOŚCIĄ I NIEDOCENIANIEM POWAGI SYTUACJI**".

„Młodzież akademicka i starsze społeczeństwo musi się uzbroić w cierpliwość i opanować swe nerwy. Aczkolwiek nie czujemy się powołani do tego, aby z radą o zachowanie większego spokoju zwracać się także do społeczeństwa żydowskiego, czynimy to jednak, gdyż zdaje się ono zapominać, że wśród ofiar zaburzeń w Warszawie są nietylko żydzi, ale jest także dużo młodzieży polskiej".

Artykuł powyższy kończy się następującym apelem:

„Młodzież akademicka nietylko w Warszawie, ale również w całej Polsce, powinna wziąć **gorąco do serca słowa rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Ks. D-ra Michalskiego: „SŁUCHAJCIE REKTORA I SENATU, A NIKOGO WIĘCEJ!"**.

Chyba do powyższego apelu nic dodać nie można. Jest on jasny i wyraźny. Pochodzi nietylko **OD REKTORA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO, LECZ I OD KAPŁANA: „SŁUCHAJCIE REKTORA, SENATU A NIKOGO WIĘCEJ!"**.

Tymczasem endecja narzucić pragnie komendę młodzieży akademickiej. Sprowadza ją świadomie na bezdroża i rzuca na łaskę ekscesów ulicznych. Dla niej jest rzeczą obojętną, jakie rozmiary przybierze ta demoralizująca akcja, byle były zamieszki, byle kłócenie w społeczeństwie wyładowało się w formie **BURD I BIJATYK ULICZNYCH.**

W numerze wczorajszym podaliśmy za Katolicką Agencją Prasową wiadomość ze **zjazdu przedstawicieli prasy katolickiej,** reprezentujących **dwanaście państw Europy i St. Zjedn.** Zjazd ten postanowił **zwrócić** się z wezwaniem do prasy katolickiej **wszystkich** krajów, aby:

„ZANIECHAĆ WALK POLITYCZNYCH I NARODOWOŚCIOWYCH A GŁÓWNĄ UWAGĘ ZWRÓCIĆ NA NIEBEZPIECZEŃSTWO, GROŻĄCE CYWILIZACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ, oraz, aby w myśl wskazań Ojca Św. i **Episkopatów** poszczególnych krajów, **zająć się USILNĄ PROPAGANDĄ NA RZECZ NIESIENIA POMOCY BEZROBOTNYM".**

Prasa endecka celowo i świadomie wiadomość o tym zjeździe i jego wskazaniach przemilczała. Zarówno „Sł. Pom." rozmyślnie ją zbojkotowało, jak i inne organy endeckie". Wpłynęły oczywiście na to znamienne stanowisko — **WZGLĘDY PARTYJNE,** właśnie m. in. i ekscesy akademickie, którym patronuje endecja.

Jak to nazwać, jak **osądzić tę bezprzykładną samowolę,** to **BOJKOTOWANIE ŚWIADOME OPINJI KATOLICKIEJ,** to podburzanie do awanturniczych wystąpień? Czy fakty te nie przemawiają do wszystkich, czyż nie piętnują należycie niepoczytalnej i szkodliwej demagogji endeckiej w każdem jej działaniu?!

Zawiść, nienawiść i zdziczenie metod partyjnych **połączone z obłudą i brakiem moralnych hamulców charakteryzuje dzisiejszą endecję.**

Takie ugrupowanie, takie stronnictwo nigdy nie będzie rzecznikiem prawdziwej opinji narodowej. Jest natomiast stronnictwem **zgorszenia publicznego,** stronnictwem dywersji moralnej i politycznej, **uprawianej we własnym kraju,** na szkodę i **społeczeństwu** i państwu.

Widmo plajty nad czerwoną gwiazdą?

Amerykańskie Ministerstwo Handlu ostrzega!

„DailyTelegraph" przynosi z Nowego Jorku sensacyjną wiadomość, że **amerykańskie ministerstwo handlu ostrzegło firmy amerykańskie**, będące w jakichkolwiek stosunkach handlowych z Rosją, **aby nie zawierały z Sowietami żadnych transakcyj inaczej jak za gotówkę.**

Posunięcie to wskazuje wyraźnie, że załamanie się systemu piatiletki wydaje się kwestją najbliższych tygodni.

W sprawie tej pisze paryskie „Figaro": „Z raportu przedłożnego w dniu 16 września przez „towarzyszy" Grinkę, komisarza finansów i Rosenholza, komisarza handlu zagranicznego Sowietów wynika, że rząd sowiecki winien wpłacić przed końcem roku 1931, t. j. przed upływem dwóch miesięcy następujące sumy: 535 miljonów marek — Niemcom, 225 miljonów dolarów — Anglji i 150 miljonów dolarów Stanom Zjednoczonym, — to jest, nie licząc innych pomniejszych długów, **12 miljardów 585 miljonów franków.** Sowiety posiadają pokrycie zaledwie na 10-tą część tej kwoty, to też postanowiły **użyć wszelkich środków**, aby **uzyskać** redyskont swych weksli we Francji i Belgji. — Oto jesteśmy przestrzeżeni — **oświadcza** ostro „Figaro". **Jeśli Rosja Sowiecka nie załamie się w przeciągu kilku tygodni,** wyzwalając świat od straszliwej grozy, która nad nim wisi i która jest podstawą kryzysu powszechnego, jeśli Sowiety **będą miały czem zapłacić,** to będziemy wiedzieli co to oznacza! Ponieważ **ani Niemcy, ani Anglja, ani Ameryka nie są w możności udzielić Rosji nowych kredytów i odmówiły im wszelkiej prolongaty,** to najmniej kompetentni ludzie zrozumieją, **że to my (Francuzi) raz jeszcze zapłacimy te koszta** i że podróż do Waszyngtonu **Lavala** i funkcjonarjuszy Banku Francji nie **miała na celu czego innego, jak zdradę** najświętszych interesów Francji i cywilizacji na korzyść banków zagranicznych i rewolucji!

Jednocześnie zaś w Moskwie odbywają się pompatyczne uroczystości z okazji czternastolecia rewolucji bolszewickiej. Biura, **kooperatywy** i sklepy rządowe są nieczynne. Ruch tramwajowy ograniczony. Wpoprzek ulic rozmieszczono transparenty z akcentami hasłami, a na placach **tablice statystyczne, wykresy i malowidła, mające wykazać rzekomy upadek kapitalizmu oraz zdobycze ustroju bolszewickiego.**

Obchód rozpoczął się dnia 6 bm. posiedzeniem Moskiewskiej Rady Miejskiej, na którem prezes rządu Mołotow wygłosił przeszło godzinne ekspose o sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej.

Dnia 7 bm. na Placu Czerwonym przed zgromadzonymi członkami rządu i przedstawicielami władz partyjnych ze Stalinem na czele odbyła się defilada wojskowa i pochód związków zawodowych. Przed defiladą komisarz wojny Woroszyłow **wygłosił mowę,** w której dowodził, **że system kapitalistyczny chyli się ku upadkowi, a w związku z tem Sowietom ma rzekomo grozić niebezpieczeństwo napadu.** Mówiąc o rozwoju idei komunistycznej, Woroszyłow zaznaczył, że Sowiety nie mają zamiaru narzucać innym swego systemu siłą oręża, gdyż, jak wiadomo, stanowiłoby to dla św a ta kapitalistycznego **„zbyt duży zaszczyt".** Obecna piatiletka stanowi, zdaniem mówcy, tylko wstępny okres socjalizmu. Następne piatiletki mają przynieść rozwój i ugruntowanie tego systemu.

Gorszący objaw skutków agitacji antypolskiej w Prusach Wschodnich

Jak nieprzywoite i gorszące objawy pociąga za sobą usilnie przez pewne sfery niemieckie prowadzona **agitacja antypolska,** świadczy fakt, który przed kilku dniami miał miejsce w parafjalnym kościele w Sztumie. Do Sztumu przybył na wizytację pasterską nowy biskup warmiński, ks. Kaller, i wystąpił do wiernych z przemówieniem w dwuch językach, po niemiecku i po polsku. Dźwięk mowy polskiej w ustach biskupa tak **oburzył niemców,** że nie bacząc ani na powagę i świętość miejsca, ani na godność swego arcypasterza i należny mu szacunek, z hałasem opuścili świątynię ku ogólnemu zgorszeniu wiernych. Takie zachowanie się w kościele nacjonalistów niemieckich głęboko poruszyło całą ludność katolicką Prus Wschodnich.

Harcerstwo w Lidze Narodów

Prasa harcerska podaje wiadomość o nowym sukcesie jaki odniosły harcerki na terenie międzynarodowym, mianowicie o zaproszeniu do Sekcji Opieki nad Młodzieżą w Lidze Narodów, cenionej działaczki społecznej **p. Olgi Małkowskiej,** założycielki tak zwanego **„Dworu Cisowego"** w Pieninach — Harcerskiej Szkoły Pracy. Należy dodać, że dotychczas interesy skautowe reprezentowała w Sekcji z ramienia naczelnych władz skautowych — **Angielka p. Katarzyna Furse** — Dyrektorka Międzynarodowego Biura Skautek.

Możliwości wywozu są

Należy je wykorzystać

W dniu 6-ym listopada r. b. odbyła się w Państwowym Instytucie Eksportowym konferencja **w sprawie wywozu zagranicę słodu i jęczmienia.** Obradom, w których brali udział przedstawiciele związków i firm eksportowych, przewodniczył radca Piotrowski, który wygłosił również **referat** na temat możliwości wywozu słodu zagranicę. — Referent, omawiając zasadnicze **sprawy** wywozowe, podkreślił **konieczność** opanowania przez nasz przemysł słodowniczy własnego rynku wewnętrznego. Jest to niezbędne ze względu na wzmagający się import słodu z Czechosłowacji i stale w związku z tem podupadanie słodowni krajowych.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się **nad** ciekawym referatem p. Piotrowskiego, **wypowiadano** się za tworzeniem spółek słodowniczych z udziałem przedstawicieli zarówno przemysłu słodowniczego jak i kupców oraz eksporterów jęczmienia, jak również powołaniem do życia wspólnej organizacji porozumiewawczej.

O współpracę z kapitałem amerykańskim

P. minister robót publicznych, **inż. Norwid-Neugebauer** przyjął w dniu 7-ym b. m. delegację Związku Żelbetników i Rady Cementowej, profesorów **Bryłę i Paszkowskiego,** oraz p. Lecha Jeżewskiego w New Yorku, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie nawiązania współpracy z kapitałem amerykańskim.

Organizacja władz powszechnego spisu ludności

Naczelne kierownictwo akcją powszechnego spisu ludności, który odbędzie się w dniu 9 grudnia b. r. na terenie całego kraju, spoczywa w rękach generalnego komisarza spisowego.

Generalnemu komisarzowi podlegają bezpośrednio komisarze wojewódzcy, którzy kierują akcją spisową na terenie województw, komisarzom wojewódzkim zaś podlegają referenci spisowi, kierujący spisem na terenie poszczególnych powiatów.

Spis we wszystkich miastach, gminach wiejskich i województwach przeprowadzają naczelni komisarze spisowi, którym podlegają starsi komisarze spisowi, wyznaczeni każdy na 20 okręgów spisowych, wreszcie na terenie każdego okręgu, obejmującego około 250 osób, przeprowadza spis komisarz okręgowy.

Szczegółowe instrukcje określają dokładnie obowiązki i zakres działania poszczególnych władz spisowych.

Przewozy „P. P. Żegluga Polska" w październiku r. b.

Na 8 statkach Żeglugi Polskiej w październiku przewieziono ogółem 59.368 ton towarów, a w tem w wywozie z Polski 45.855 ton węgla, 1.513 ton szyn kolejowych, 957,5 ton cukru i 1501,5 ton drobnicy, a w przywozie do Polski 8.410,5 ton rudy i 1.130,5 ton drobnicy. Za fra chty zainkasowano 13.577 funtów sterlingów.

Wielkie tajemnice kulis dyplomatycznych

Podróż Lavala do Ameryki kosztowała Francję kilkanaście miljardów

Sensacyjne rewelacje o zakulisowych machinacjach bankowych franko-amerykańskich

Na łamach pism francuskich znajdujemy druzgocącą krytykę posunięć rządu francuskiego w związku z wizytą Lavala w Waszyngtonie. Artykuł podany jest w formie „djalogu między optymistą i pesymistą na temat komunikatu oficjalnego, sekretnych rokowań i filozofji pewnej podróży".

Autor przeprowadza rozmowę następującą:

— „Skądże to pan wraca, taki podnieconv?

— **Właśnie Laval przyjechał z Waszyngtonu,** — byłem w tłumie, który go witał z entuzjazmem!

— Czy uważa pan, że premjer zasłużył **istotnie na taki wylew uniesienia?**

— Czyż może pan o tem powątpiewać? Czy nie czytał pan gazet, które rozwodzą się nad **triumfami Lavala w Waszyngtonie!** Mój panie, tym razem mamy prawdziwego asa na czele rządu!

— Cóż tak **nadzwyczajnego uzyskał ten pański as?** Czytałem coprawda w gazetach dytyramby na jego cześć, widziałem kolosalne tytuły artykułów pochwalnych, lecz **jakoś w komunikacie oficjalnym nie znalazłem** nic poza mętnemi ogólnikami i czysto towarzyskiej uprzejmości.

— To właśnie mnie cieszy. **Nic nie było,** bo Laval trzymał się ostro. Ma tę zasługę, **że nie ustąpił** ani Hooverowi, ani straszliwemu (terrible) Borahowi.

— No, to pan nie jest **wymagający.** Rezultat jest **zatem żaden!** Niestety, myli się pan przypuszczając, że **bilans tej podróży zamyka się zerem.** Laval miał i ma jeszcze **wszystkie atuty w ręku,** gdyż trzyma dolara w garści, a jednak **podróż ta kosztuje nas kilka miljardów!**

— Cóż pan znów opowiada! Przecież przed chwilą pan stwierdził, że w komunikacie nic nie było!

— Właśnie! **Komunikat miał na celu odwrócenie uwagi** od tego co się jednocześnie działo w dyskretnym półcieniu banków... Były przecież **DWA** orszaki, zdążające do Stanów Zjednoczonych. **Orszak Lavala jechał z wielką pompą** i orkiestrą, rozbrzmiewającą na cały świat, drugi zaś orszak **pocichu przewiózł młodych pp. Farnier i Gayet, którzy pojechali rozmawiać o poważnych rzeczach bezpośrednio z Federal Reserve Bank.**

Ale przecież ci młodzi ludzie to są znakomici technicy, którzy konferowali z przedstawicielami Federal Banku **o sposobach technicznych zaradzenia kryzysowi?**

— Pan w to wierzy? Ci młodzieńcy nie tylko rozmawiali, **ale i zawarli poważne umowy z Federal Bankiem.** Przedewszystkiem zdecydowali się zostawić Stanom Zjednoczonym naszę krótkoterminowe pożyczki **na sumę 7 i pół miljardów franków i 5 miljardów,** które uwolnili z Banku Francji.

— Ależ to straszne 12 i pół miljardów! I jakim sposobem tacy młodzi ludzie mieli takie pełnomocnictwa? Czy ten pan Farnier nie był przypadkiem **zamieszany w aferę Oustrica?**

— Otóż właśnie. **Dogrzebał się pan istoty rzeczy, całego mechanizmu naszej t. zw. demokracji... Podczas, gdy politycy na froncie sceny mówią, by nic nie powiedzieć, za ich plecami przedstawiciele Banków działają, i upłynniają majątek Francji!**

— Na czyją korzyść?

— Należy się lękać, że banki amerykańskie **korzystać** będą z naszych udogodnień, aby **gonić za swemi kapitałami zamrożonemi w Niemczech i Rosji!**

— W takim razie ta podróż do Waszyngtonu kosztuje nas już przeszło 12 miljardów?

— Niech pan doda jeszcze tę **olbrzymią ilość bawełny,** którą Francja ma zakupić w Nowym Jorku w imię **„solidarności międzynarodowej"**, której koszta my zawsze ponosimy. To samo będzie dalej **w stosunku do Niemiec.**

— I co pan z tego wnosi?

— Sądzę, że „bliższa koszula ciału i miłość bliźniego trzeba zacząć od samego siebie, — zastosowanie tej reguły jest dla nas dzisiaj kwestją **życia lub śmierci".**

Ton ostrej krytyki tego artykułu jest bardzo charakterystyczny. W tym samym duchu przemawiał niedawno przyjaciel Polski Franklin Bouillon na kongresie federacji radykalnej: — **Niemcy winne są 174 miljardy** — oświadczył, — **nie licząc 40 miljardów reparacyj.** Banki nasze pożyczyły 15 miljardów naszym aljantom, którzy pospieszyli ulokować je w Niemczech, na wysokich procentach, a teraz domagają się od nas, **byśmy się poświęcili, by ratować tych, którzy nas wyzyskali! Nigdy na to nie pozwolimy!".**

Laval będzie miał ciężki orzech do zgryzienia, chcąc „pomóc" Niemcom, którzy z prawdziwą arogancją utrzymują, że Laval **ma obowiązek** rokować z nimi w tej sprawie.

„Berliner Tageblatt" zamieszcza artykuł p. t.: **„Lavals Pflicht zum handeln",** w którym łaskawie oświadcza, że ma on teraz **sposobność zostania wielkim człowiekiem!**

Naturalnie o ile pożyczy wiele... **wiele...** pieniędzy!

Krzyż Legji Honorowej na habicie franciszkańskim



Franciszkanin O. Marceli Bayart, który podczas wojny pełną poświęcenia pracę duszpasterską sprawował w najdalej wysuniętych rowach strzeleckich i który wówczas utracił obie nogi, został odznaczony Krzyżem Legji Honorowej, najwyższem odznaczeniem cywilnem Francji. Dekoracji Franciszkanina dokonał sam arcybiskup Paryża, kardynał Verdier.

Syn chłopski na Pawim Tronie

Fantastyczna karjera szacha perskiego Rizah Chana

Było to w r. 1902. Poseł angielski **w** Teheranie odwiedzał właśnie swego francuskiego kolegę. Przed bramą poselstwa stał na posterunku **olbrzymi „szausz"** (podoficer) **perskiej brygady kozackiej.** Na widok obu dyplomatów „szausz" zaprezentował broń na sposób rosyjski. **Jak martwy posąg zastygły w bezruchu.** Kiedy po pół godzinie poseł opuszczał gmach poselstwa, kozak wciąż jeszcze prezentował ciężki karabin. „Na boga, zawołał poseł, zarzućcie broń na ramię, jesteście przecież zupełnie wyczerpani. Jak się nazywacie, „szausz"?

„Rizah Chan, Wasza Ekscelencjo", brzmiała odpowiedź żołnierza.

W 25 lat później następcy owych dyplomatów stali w **stali tronowej pałacu cesarskiego w Teheranie** i kiedy rozwarły się skrzydła wysokich drzwi, dyplomaci zgięci **w ukłonie** oczekiwali przybycia nowego władcy a głos mistrza ceremonji obwieścił: **„Jego Cesarska Mość Rizah Szach Pelehwi".**

Fantastyczna karjera szacha perskiego, syna prostego chłopa, jest ściśle związana z historją jego kraju.

Persja przed wojną światową była **państwem słabem i bezwładnem.** Rządziły w niej **Rosja i Anglja,** które kraj rozdzieliły między siebie. Cała północna część kraju **była sferą** interesów Rosji, południowa część, tereny naftowe, należała nieoficjalnie do Anglji. W środku między temi sferami leżał **wąski skrawek terytorjum „neutralnego" ze stolicą Teheranem.** Lecz nawet dotąd sięgały wpływy rosyjskie. Gwardja przyboczna szacha składała się wprawdzie z Persów, lecz korpus oficerski tworzyli Rosjanie, a cała organizacja gwardji była wzorowana na brygadzie kozackiej.

SYN CHŁOPA I GÓRALKI Z KAUKAZU.

W tych kozakach perskich służył **Rizah Chan, syn chłopa z okolicy Demawendu i Turczynki z Kaukazu, po której syn odziedziczył dumną postawę jej rasy i jej nieugiętą wolę.** Po długich latach Rizah zdobył zaledwie **stopień podoficera.** Dopiero w r. 1906 rozpoczęła się jego **zawrotnie szybka karjera.** Kiedy na tron wstąpił szach Mohamet Ali, wybuchła **rewolucja,** podczas której Rizah tak się odznaczył, iż **mianowany został oficerem.** Odtąd szybko **już** posuwał się naprzód. W chwili wybuchu wojny światowej był już oficerem sztabowym... i w głębi serca nienawidził Rosjan, którzy byli jego przełożonymi. W r. 1917, kiedy potęga Rosji się załamuje, Rizah załatwia **się** z nimi w sposób krótki i ostry. **Degraduje poprostu rosyjskiego dowódcę brygady i sam staje na jej czele.**

W kraju tymczasem panują coraz większe **zamieszki i rozruchy. Rząd jest bezsilny.** W całym kraju rządzą **bandy rozbójników.** Lada chwila grozi **wybuchem powstania.**

Nagle w lutym 1921 r. zjawia się **w Teheranie brygada kozacka,** na jej czele Rizah Chan i w przeciągu kilku godzin wszystko jest załatwione. Gabinet rozpędzony, nowy rząd u steru, a **Rizah otrzymuje godność „sardar supeh", jest poprostu dyktatorem wojskowym.** Wkrótce cała Persja podlega **znowu władzy centralnej w Teheranie.** Bandy rozbójników zostały wytępione, buntownicze szczepy Kurdów i Arabów poddały się. Dzisiaj po całej Persji można już podróżować bez broni przy boku.

U SZCZYTU WŁADZY.

Pewnego pięknego poranku „parlament" perski uchwala **detronizację ostatniego szacha z rodu Kadżarów i mianuje władcą Persji Rizah Chana.** Wiosną r. 1926 odbywa się **koronacja byłego podoficera Kozaków na „szach-in-szacha", na „króla królów",** na absolutnego władcę i cesarza Persji, a raczej Rizah Chan koronuje się sam. Ceremonjału koronacyjnego dokonuje Rizah Szach na **olbrzymim, złotym „Pawim Tronie",** prastarej, świętej relikwji narodowej Persji. „Pawim Tronem" zwie się on już od niepamiętnych czasów, gdyż błyszczy we wszystkich barwach tęczy jak lśniące metalowym połyskiem pawie pióro, i **gęsto wysadzony jest brylantami.**

Obecnie Rizah Szach rządzi Persją jako dyktator, oparty o swoje wojsko, które jest mu ślepo oddane. Coprawda istnieje parlament, istnieją ministrowie, lecz są to tylko bezwolne narzędzia w ręku Szacha. Przeciwko jego woli niema sprzeciwu. Rizah Szach panowanie swoje rozpoczął jako dyktator, jako taki może je doprowadzić do końca. Dzisiaj już ma on wprawdzie licznych wrogów w swoim kraju, którzy jawnie przeciwko niemu występują. Wielu, którzy doniedawna jeszcze urządzali owacje na cześć „zbawcy ojczyzny", dzisiaj serdecznie go nienawidzą. Faktem jest, iż liczne grupy Persów w wielu krajach europejskich prowadzą zaciętą walkę przeciwko rządom Rizah Szacha i pragną w ojczyźnie zamiast władzy dyktatorskiej, zaprowadzić rządy republikańskie na wzór europejski.

Ratujcie nasze dzieci...

Ten jednogłośny apel wszystkich matek został wysłuchany. Nie będzie już dzieci chorych na krzywicę, słabość i rozmiękczenie kości, nieżyt oskrzeli, gruźlicę i ogólny niedorozwój. Jedynym najskuteczniejszym środkiem leczniczym przeciwko powyższym niedomaganiom dziecięcym jest Emulsja tranowa „Erbe". Pełnowartościowy ten środek odżywczy jest przetworem zawierającym najczystszy tran, witaminy, sole wapniowe i fosforowe, a przytem nadzwyczaj smaczny i chętnie przez dzieci przyjmowany.

Dr. L. K.

Przyrost naturalny ludności

w II-gim kwartale r. b.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, ruch naturalny ludności w Polsce w II-gim kwartale r. b. przedstawiał się następująco: (cyfry w nawiasach oznaczają analogiczne dane za I kwartał r. b.):

Małżeństw zawarto 61.933 (97.912), urodzin żywych było 256.775 (250.413), zgonów 121.319 (156.440), przyrost naturalny zatem wyniósł 135.456 osób (93.973).

Na 1000 mieszkańców przypadało: małżeństw 8,0 (10,3), urodzeń żywych 33,0 (32,2), zgonów 15,6 (20,1), przyrost naturalny zatem wynosił 17,4 (12,1).

Z dziwów przyrody

Wagon żelaza w naparstku

Uczeni w ostatnich latach wtargnęli niezwykle głęboko w tajniki otaczającego nas świata, i w tajniki materji, z którego świat ten jest zbudowany. Fizycy i chemicy tak długo wdzierali się w istotę cegiełek, z których zbudowana jest materja, t. zw. atomów, aż w końcu okazało się, iż taki atom jest prawie pusty. I otóż z **biljonów takich prawie pustych nicostek zbudowana jest materja,** z której stworzony jest człowiek i ziemia, słońce i gwiazdy, cały wszechświat.

Uczeni stanęli u progu całego szeregu zdumiewających prawd, zagadki okryć, kiedy stwierdzili, iż wnętrze atomu, tej najdrobniejszej cząstki naszej materji, przedstawia **świat dla siebie o niezwykle skomplikowanej strukturze.** Każda z tych najdrobniejszych cząstek, którą dotychczas przez setki lat uważano jako ostateczną praczątkę materji, okazała się całym **systemem słonecznym o niezwykle, nieprawdopodobnie drobnych rozmiarach.** Każdy atom posiada centralną gwiazdkę, jądro, naładowane elektrycznością pozytywnie. Dookoła tego minjaturowego słońca centralnego wirują z zawrotną szybkością niezliczone elektrony, naładowane negatywnie, pewnego rodzaju planety atomistyczne, krążących dookoła swego słońca atomistycznego. W tym minjaturowym świecie o nieskończenie drobnych wymiarach odległość elektronów negatywnych od ich **centralnego jądra słonecznego jest nieprawdopodobnie olbrzymia.** Brzmi to niezwykle paradoksalnie. Odległość ta jest tak olbrzymią oczywiście w porównaniu do tych ultramikroskopijnych wymiarów atomu, którego **średnica wynosi zaledwie 10-miljonową część milimetra.**

Odległość elektronów od ich centralnego jądra jest relatywnie daleko większa niż odległość ziemi, Marsa, Jowisza od słońca.

Wyobraźmy sobie te odległości na następującym przykładzie: W ziarnku złota, które waży 20-tą część grama, znajduje się tyle miljardów atomów, iż ich olbrzymia liczba przedstawia **olbrzymią cyfrę o 27 zerach.** Jakże nikłe musi więc być jądro jednego atomu złota, aby owe 79 elektronów, które krążą dookoła tego jądra, mogły w tym ultramikroskopijnym światku wirować w tak relatywnie olbrzymiej odległości. Nie przesadzimy więc, jeśli powiemy, iż przestrzeń atomu złota jest prawie pusta, gdyż w środku jego znajduje się **jedynie nieskończenie mała nicostka jądra,** dookoła którego w olbrzymiej odległości **krążą nieskończenie mniejsze jeszcze elektrony.**

Każdy atom możnaby porównać z pustem pudełkiem, w którem przyroda z niezwykle lekkomyślną rozrzutnością przestrzeni umieściła jedynie niezmiernie malutką cząstkę próbną materji, właśnie owe jądro, opakowane w powłokę elektronów. Jeśli promień Roentgena przebija cienką płytę metalową przebija on raczej sito, a w locie swym przemierza pustkę, na którą się składają odległości elektronów od jądra.

Znajdujące się w środku **atomu jądro** centralne **składa się z cząstki materji, nieskończenie zgęszczonej.** Gdyby np. z **wagonu żelaza** można usunąć wszystkie elektrony poszczególnych atomów, lub gdyby tą **masę żelaza** można tak ścisnąć, iż elektrony **przylegałyby** ściśle do jądra, wówczas z tej **olbrzymiej masy** żelaza **pozostałaby ilość, jaka pomieścićby się mogła w naparstku.** Ten naparstek jednakże zawierałby **całkowitą materję poprzedniej masy żelaza** i ważyłby również tyle, co poprzednio. Otrzymalibyśmy więc **naparstek materji, którego nie zdołałoby unieść 50 najsilniejszych ludzi.**

Trudno się oprzeć myśli, jakby wyglądały światy zbudowane z tak skoncentrowanej materji. Tymczasem światy takie nie są bynajmniej pustym tworem czystej wyobraźni. **Światy takie istnieją.** Dalekie gwiazdy zbudowane są z tej cudownej materji i dają nam znak życia o sobie, kiedy wzrokiem zapuszczamy się w niezmierzone, przepastne głębie nieba wieczornego.

O jednej takiej gwieździe pomówimy w naszej następnej pogadance naukowej.

Wstąp w szeregi LOPP.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

11) **Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza**

— Widzisz, pożegnawszy ciebie wróciłem ponownie do topolowego gaju. Znalazłem miejsce w którem Kedsty ją dopędził — mech był tam silnie ubity. Musieli długo rozmawiać stojąc. Potem on wrócił do miasta przez gaj topolowy, a ona zginęła między sośniną. Tu straciłem jej trop. Idąc między sosnami, mogła dotrzeć do dworku inspektora nie zwróciwszy niczyjej uwagi. Ciężko jej musiało być w tych trzewiczkach, nie dłuższych niż pół mojej dłoni i na obcasach dwucalowej wysokości. Dziwi mnie, że nie nosi sportowego obuwia, albo mokassynów.

— Przybyła widać z południa, a nie z północy — podał Kent — Zapewne z Edmonton.

— Właśnie. Ale Kedsty się jej chyba nie spodziewał, w przeciwnym razie byłby mniej wstrząśnięty.

— Chciałbym też zrozumieć, dlaczego, z chwilą, gdy ją ujrzał, zmienił swój stosunek do ciebie. Obecnie pragnie twej zguby dlatego poprostu, by mieć wymówkę, na wypadek gdyby go spytano, czemu tak śpiesznie uwolnił Mac Triggera. Złożyłeś zeznanie w samą porę. Dziewczyna kazała mu więźnia wypuścić, popierając żądanie swe groźbą — niestety nie wiem jakiego rodzaju. Bądź co bądź steroryzowała starego kompletnie. A potem Kedsty rozmawiał z Mac Triggerem w biurze urzędu — pojęcia nie mam o czem. Policjant Doyle mówi, że przegawędzili dobre pół godziny. Wreszcie Mac Trigger wyszedł i natychmiast gdzieś wsiąkł. Nikt go odtąd nie widział na oczy. Czyż to nie podejrzane? Czyż cała rzecz podejrzana nie jest? A najdziwniejsze to moja raptowna delegacja do fortu Simpsona...

Kent chciał odpowiedzieć, lecz nagle opadł w tył na poduszki. Zaniósł się kaszlem, a powietrze gwiżdżąc wychodziło mu z krtani. Przy świetle gwiazd O'Connor dojrzał, że twarz przyjaciela starzeje naraz, przyjmując odcień wielkie zmęczenia. O'Connor przegiął się przez futryne okna i oburącz ujął prawicę Kenta.

— Zanudzam ciebie Jimmy! — rzekł chrapliwie. — Dowidzenia stary druhu. Ja... ja... tu zawahał się, poczem skłamał odważnie — ja i tak zamierzam się jeszcze przejść. Zobaczę co słychać koło dworku inspektora. Za pół godzinki będę wracał, to cię znów odwiedzę. Jeśli jednak będziesz spał...

— Nie będę spał! — rzekł Kent.

O'Connor mocniej uścisnął mu rękę.

— Dowidzenia Jimmy!

— Dowidzenia!

Lecz gdy O'Conor cofnął się już w mrok leżący za oknem, doleciał go jeszcze stłumiony głos Kenta.

— Będę ci towarzyszył w tej długiej podróży, Bucky. Pamiętaj, żebyś o siebie dbał... Żegnaj!

O'Connor chciał odpowiedzieć, ale szloch wezbrał mu w piersi i zdławił za gardło niby silna pięść. Gorące łzy zalały mu oczy. Nie skręcił także w kierunku dworku inspektora, jeno cicho poczłapał ku rzece. Wiedział, że Kent kłamstwo przejrzał i że się już nigdy nie zobaczą więcej.

ROZDZIAŁ IV.

Niezwykły gość.

Kent usnął dopiero po dłuższym czasie. Była to drzemka właściwie, którą niestrudzony mózg, walczący do ostatka z wyczerpaniem i śmiercią zaludniał koszmarnemi wizjami. Duch Kenta wracał wstecz do lat dawno przeżytych, do dni młodzieńczych, przeskakując jedne fakty, dłużej zatrzymując się przy drugich.

Oto znów był dzieckiem i przekomarzał się z Skinny Hillem, milutkim Skinny nieżyjącym oddawna. Ten najmilszy kolega był zawsze uśmiechnięty i zawsze woniał cebulą, najpiękniejszą cebulą jaka kiedykolwiek hodowano w Ohio. A w porze obiadowej Kent wymieniał jeden z otrzymanych od tatki pikli na cebule Skinny Hilla — dwie cebule za pikiel, podług raz na zawsze ustalonej ceny.

A potem bawił się z matką w jakąś grę staromodną. Później znów szli przez las, zbierając czarne jagody i Kent kijem okładał żmiję, zabiatą przecie w boru przed dwudziestu laty — podczas gdy matka uciekała krzycząc, siadała na mchu i zalewała się łzami.

Jakże tę matkę wielbił. We śnie szukał mogiły w dolinie, gdzie pod białym kamieniem spoczywała obok ojca. Dzieliły ją od niego tysiące mil. Szukał gorliwie, lecz naprózno, i sam nie wiedział w jaki sposób trafił na Daleką Północ, w głąb puszczy.

(dalszy ciąg nastąpi).

Nasza wolna trybuna

Sprawa akcji budowlanej i bezrobocia

Artykuł dyskusyjny

Konieczność tanich i długoterminowych kredytów budowlanych nie ulega najmniejszej wątpliwości; kwestja, **skąd czerpać na to fundusze**, stanowi dopiero zagadnienie. Zgłoszono już różne projekty nasilania funduszu rozbudowy miast, lecz dotąd żaden z nich nie został zrealizowanym.

W nr. 175 „Dnia Pomorskiego" wysunął p. Dr. Brejski **nowy projekt**, który tem się odznacza, że zrealizowanie jego ma nietylko rozwiązać problem mieszkaniowo-budowlany, lecz **ma także urwać łeb hydrze bezrobocia.**

Dopóki bezrobocie istnieje nietylko w Polsce, lecz na całym świecie i jest tylko **jednym z wielu symptomów ogólnego kryzysu gospodarczego**, winno się każdy projekt radykalnego sposobu usunięcia bezrobocia badać nietylko **życzliwie**, lecz także krytycznie; tezy zaś tego rodzaju: **„jedynie brak kapitału powoduje w Polsce bezrobocie"** muszą poważne wzbudzić zastrzeżenie u czytelników, którzy naocznymi są świadkami wprost niebywałego zjawiska, że właśnie w najbogatszych krajach np. w Anglji i Ameryce największe jest bezrobocie. Nawet w Francji, gdzie do niedawna jeszcze wogóle nie było bezrobocia, liczba bezrobotnych mimo piętrzące się w tym kraju **zapasy złota** obecnie już się równa liczbie bezrobotnych w Polsce.

Słuszność ma p. Dr. Brejski twierdząc, że **marnuje się poniekąd kapitał przez ustawowy sposób udzielania zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Uznać** też należy odwagę pomysłu całkowitego wykorzystania Funduszu Bezrobocia na cele produktywne; słyszymy bowiem i czytamy bardzo często uwagi krytykujące ustawową działalność Funduszu Bezrobocia, ale **bardzo rzadko** krytyczne te uwagi zawierają myśli twórcze ku naprawie ustawy o Funduszu Bezrobocia.

Raziła natomiast w pierwotnym projekcie p. Dr. Brejskiego **sprzeczność między apelem do twardych środków tworzenia Funduszu Budowlanego a zbyt hojną szczodrobliwością w udzielaniu pożyczek budowlanych**; w drugim artykule w nr. 243 „Dnia Pomorskiego" p. Dr. Brejski zmodyfikował wprawdzie punkt ten projektu swego, domagając się od budujących własnego kapitału już conajmniej 1/3 części kosztów budowy domu, podczas gdy podług pierwotnego projektu stali pracownicy i etatowi urzędnicy otrzymywać mieli pożyczki budowlane w wysokości 9/10 kosztów budowy i bezpłatne działki budowlane. Skutek podwyższonego własnego kapitału budujących byłby ten, że pobudowanoby rocznie 24.500 izb więcej, niż według pierwotnego projektu, a gdyby kapitał własny budujących podwyższono **do 50%** kosztów budowy, toby na pokrycie prawidłowego rocznego zapotrzebowania mieszkań starczyłby fundusz budowlany 100 miljonów złotych, podczas gdy p. Dr. Brejski domaga się Funduszu Budowlanego w rocznej **wysokości 400 miljonów złotych.**

Ale zamiary p. Dr. Brejskiego sięgają też bardzo daleko, gdyż jednym zamachem zamierza rozwiązać 2 bardzo doniosłe zagadnienia: problem mieszkaniowo-budowlany i problem bezrobocia. Życie wykazuje mylność poglądu, że przez szeroką akcję budowlaną usunąć można bezrobocie, a **argumenty p. Dr. Brejskiego nie przekonają ani Rządu ani Sejmu o realności projektu Autora** i z tego powodu nie spowodują Władz tych do przystąpienia do zrealizowania projektu Autora.

W nr. 244 „Dnia Pomorskiego" pisze p. Dr. Brejski między innemi: „nie chodzi w sprawie bezrobocia tylko o robotników niewykwalifikowanych, lecz także o cały zastęp rzemieślników budowlanych". Rzecz to jest jasna; przecież nie można budować domów bez rzemieślników murarskich, stolarskich, ciesielskich i t. d. Twierdziłem natomiast i podtrzymuję to nadal, że **przy budowaniu domów mieszkalnych zatrudniać można stosunkowo małą część robotników niewykwalifikowanych**, a kategorja tych bezrobotnych stanowi np. na terenie województwa Pomorskiego 60% ogólnej liczby bezrobotnych, podczas gdy liczba bezrobotnych rzemieślników budowlanych wynosi tylko 6%. Każdy **projekt usunięcia bezrobocia winien zatem w pierwszym rzędzie mieć na uwadze zatrudnianie robotników niewykwalifikowanych**, bo stanowią oni przeszło połowę wszystkich bezrobotnych. Wedle projektu p. Dr. Brejskiego znalazłaby zatrudnienie tylko mała część robotników niewykwalifikowanych; roczna bowiem inwestycja budowlana, wynosząca wedle projektu p. Dr. Brejskiego **400 miljonów złotych** starczyłaby na zatrudnianie niewykwalifikowanych robotników najwyżej 13 tygodni rocznie.

Jak p. Dr. Brejski wyobraża sobie sytuację Rządu i np. miasta Torunia, gdzie p. Dr. Brejski zamieszkuje, gdyby drogą ustawodawczą doszło w myśl postulatu p. Dr. Brejskiego do tego, że niebyłoby Funduszu Bezrobocia, że Rząd nie miałby żadnych fanduszów na pozaustawowe subwencje dla miast na rzecz bezrobotnych, że budżet miasta Torunia nie miałby żadnych funduszów na wsparcia i prace doraźne dla bezrobotnych, że budżet ten byłby pozbawiony wpływów tytułem komunalnego podatku od nieruchomości i od lokali, że w sezonie budowlanym pobudowanoby nową dzielnicę miasta Torunia, podczas gdy liczne setki robotników niewykwalifikowanych ani latem ani zimą nie miałyby wogóle zatrudnienia, a Rząd ani miasto Toruń żadnych funduszów na wsparcia lub prace doraźne dla tych bezrobotnych?!

Zasada, że **nie wolno przystępować do niebezpiecznej operacji, zanim się niema jasnej diagnozy, obowiązuje nietylko w chirurgji, lecz także w administracji publicznej.**

Kończę argumentem **doświadczeniowym**, wykazującym wpływ silnego ruchu **budowlanego** na stan bezrobocia. W Chojnicach **pobudowano** w 1929 r. 255 izb, w 1930 r. 254 izb, w 1931 r. 206 izb czyli razem w r. 1929 i 1930 liczba nowopobudowanych mieszkań **przewyższa** o przeszło 100%, a w r. 1931 o 85 % ilość mieszkań, któreby wedle projektu p. **Dr. Brejskiego** pobudowano.

Wzmożony ten ruch budowlany, przekraczający rozmiary przewidywane projektem p. Dr. Brejskiego, nietylko nie mógł zatrudniać w żadnym roku wszystkich bezrobotnych, lecz nie wywarł nawet wyraźnego wpływu na stan bezrobocia; w roku 1929 równał się bowiem stan bezrobocia w sezonie budowlanym nieomal stanowi w okresie zimowym, w r. 1930 stan bezrobocia od czerwca począwszy równał się stanowi w okresie zimowym, a w 1931 r. stan bezrobocia równa się od początku kwietnia stanowi zeszłorocznemu, aby od początku sierpnia wzrosnąć nagle o 100%.

Chojnice, 8 listopada 1931.

Dr. Sobierajczyk.

Wszyscy do szeregów L. O. P. P.

Wzmagający się *kryzys gospodarczy*, który *spowodował ogólne zubożenie ludności — oraz bezrobocie* coraz liczniejszych rzesz pracowników, wytworzył u części społeczeństwa pewną, nader *niebezpieczną psychozę, wyrażającą się zobojętnieniem dla wszelkich spraw pozaosobistych*, — w tem również dla spraw obrony państwa przed możliwością niebezpieczeństwa ze strony nieprzyjaciela.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, jako instytucja wyłoniona z szeregów całego bez wyjątku społeczeństwa i skupiająca w sobie jego wielkie wysiłki w kierunku tej obrony, *powołana jest do trzeźwego przeciwstawienia się objawom zobojętnienia.* — Przeciwnie, — wobec coraz bardziej niedwuznacznych i coraz natarczywszych zakusów obcych czynników na nasze granice, — *LOPP poczuwa się do obowiązku wzmożenia wśród społeczeństwa czujności*, a zarazem jaknajlepszego przysposobienia do tej obrony. *LOPP.* opierając swą działalność na ofiarności publicznej, rozporządza czerpanemi stąd zasobami w sposób dla obrony jaknajkorzystniejszy. Starając się o *stworzenie silnego lotnictwa, o przygotowanie całej ludności cywilnej do obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej*, rozwija w tym kierunku działalność wszechstronną i bardzo skuteczną.

Ale prócz tego musi jeszcze *zaapelować do społeczeństwa*, do jego wszystkich warstw, klas i zawodów, by bez względu na różnice stawało w dobie obecnego kryzysu ekonomicznego tem liczniej w *szeregach obrońców państwa.*

SPOŁECZEŃSTWO POWINNO ZROZUMIEĆ, ŻE DLA TEJ SPRAWY NIE WOLNO BYĆ OBOJĘTNYM.

Nie wolno obojętnieć na sprawę własnego niebezpieczeństwa kiedy ono zagraża coraz widoczniej, ulegają zaś niemiłosiernej zagładzie ci, co nie chcą i nie umieją się bronić!

Zważywszy, jak niewielką i każdemu dostępną, bo 50 i nawet 10 groszową składkę miesięczną przyczynić się można do wzmocnienia naszej obrony, powinien każdy bez wyjątku obywatel poprzeć usiłowania Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, jako obronę samego siebie.

Pamiętajmy bowiem, że nie co innego, jak właśnie obojętność dla spraw ogólnych, dla spraw dobra publicznego i obrony granic, — spowodowała w wieku XVIII zagładę Rzplitej Polskiej. A przyczynili się wówczas do tego ci sami nasi sąsiedzi polityczni, pośród których żyjemy i dzisiaj. Obyśmy nie „zmądrzeli" dopiero po szkodzie!

Rzekomy inspektor i krewny biskupa — oszustem

W Janiszewku pod Gniewem przytrzymano niejakiego Polzina Wacława, ostatnio zam w Czarnkowie za rozmaite oszustwa.

Polzin objeżdżał rozmaite miejscowości na Pomorzu , przyczem podawał *się za krewnego ks. Bskiupa Okoniewskiego oraz za inspektora Izby Rolniczej w Toruniu Kuncego i z racji* tej przeprowadzał lustracje gospodarstw rolnych *nakładając w wypadku stwierdzonych nieporządków doraźne kary pieniężne na właścicieli gospodarstw.*

Jak stwierdzono był on już dotychczas *10 razy karany za podobne oszustwa, kradzieże i sprzeniewierzenia.* Polzin był ponadto poszukiwany za oszustwa przez Sąd Grodzki w Czarnkowie.

Aresztowanie tajemniczego komunisty w Warszawie

Policja polityczna m. Warszawy w sobotę, dnia 7 bm. pochwyciła grubą, niebezpieczną a **oryginalną rybę komunistyczną.**

W nocnych lokalach stolicy od kilku tygodni powszechną uwagę zwracał jakiś **pan w starszym wieku, tracący nieprawdopodobnie wielkie sumy na hulanki,** na kosztowne podarunki dla kobiet z półświatka i na różne ekstrawagancje.

Służbie w restauracjach pan ów dowodził, że jest **kupcem drzewnym i właścicielem majątku ziemskiego w Poznańskiem.** Że jest bogatym, nie potrzebował uzasadniać, bowiem płacił wysokie rachunki.

Te objaśnienia nie wystarczały policji, która krezusem głębiej się zainteresowała i w chwili, gdy nad ranem opuszczał jeden z najwytworniejszych dancingów, **aresztowała go.**

Badany w urzędzie śledczym „kupiec" zeznał — po polsku, ale z mocnym akcentem rosyjskim, że **zwie się Mojżesz Zielony** i mieszka stale w Nowoświęcianach. Rewizja osobista do tych zeznań dorzuciła coś niecoś, a mianowicie **fałszywy paszport** na nazwisko Joska Zalcberga i **kilkanaście tysięcy złotych gotówką w walucie polskiej i amerykańskiej.**

Do tych punktów p. Zielony musiał dodać garść nowych wyjaśnień, a mianowicie, że w czasie inwazji bolszewickiej **wyjechał z Polski do Rosji, gdzie wstąpił do sekcji polskiej Kominternu.** Pracował tam do 1925 r. pod nazwiskiem Rosena, — komunisty takiego policja oddawna już poszukuje — a następnie **wysłano go w różnych misiach wywrotowych do Polski.**

Gdy w roku 1930 zjawił się po jednej z takich misyj przed władzami Kominternu, **czyniono mu gorzkie wymówki za liczne hulanki,** za zaniedbanie obowiązków i za wiele innych wykroczeń przeciw przykazaniom komunistycznym.

Jednem słowem — **popadł w niełaskę.**

W ciągu roku odzyskał jednak utracone zaufanie, więc Komintern dał mu 10 **tys. dol. gotówką** i wysłał do Polski z poleceniem zorganizowania K. P. P.

P. Zielony wolał najpierw pieniądze przehulać, a potem zabrać się do roboty.

Jak widzimy, nie zdążył.

Policja gorliwie zajęła się wszechstronnem zbadaniem przeszłości p. Zielonego, który narazie siedzi za kratami.

W tym stroju Gandhi zjawił się nawet przed obliczem królewskim



Anglja z największem zaciekawieniem wyczekiwała w jakim stroju Gandhi pojawi się na oficjalnej audjencji w pałacu Buckingham przed obliczem króla angielskiego. Gandhi i tym razem pozostał wierny swym zasadom i pojawił się na dworze królewskim w swej szacie płóciennej z samodziału indyjskiego, w której tworzył dziwny kontrast w towarzystwie fraków i mundurów galowych.

Praca polskich kolei państw.

We wrześniu r. b. koleje polskie przewiozły 12.485.954 podróżnych, a więc o 12,9% mniej niż w sierpniu r. b., a o 9,3% mniej niż we wrześniu r. ub. Towarów, z wyjątkiem kolejowych gospodarczych, przewiozły koleje 5.782.634 t., a więc o 5% więcej niż w sierpniu r. b. i o 6,1% mniej niż we wrześniu r. ub. Węgla naładowano we wrześniu r. b. 186.510 wagonów 15-tonowych czyli więcej o 2,5% niż w sierpniu r. b. Ogólny wywóz towarów z Polski zagranicę przez wszystkie kolejowe przejścia graniczne i porty Gdańsk i Gdynię wynosił 111.379 wagonów, a więc zwiększył się o 7% w stosunku do sierpnia r. b. Ogólny przywóz do Polski przez przejścia kolejowe i obydwa porty wyniósł 18.680 wagonów, a więc o 7,6% więcej niż w sierpniu r. b. Ogólny przebieg pociągów we wrześniu zmniejszył się o 1,6% w porównaniu do sierpnia r. b.

Giełda zbożowa

Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były średnie przy tendencji utrzymanej. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 24.75—25, pszenica dworska 26—26.50, pszenica zbierana 25—25.50, owies jednolity 26—27, owies zbierany 24—25, jęczmień na kaszę 24—25, jęczmień browarny 27—28, groch „Wiktoria" 33—36, rzepak zimowy 34—36, koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. do 97% 160—200, koniczyna biała bez kanianki o czyst. do 97% — 250—375, mąka pszenna luks. 43—52, mąka pszenna 4-0 40—43, mąka żytnia 39—40, otręby pszenne szale 16—16.50, otręby średnie 15.50—16, otręby żytnie 15.50—16, kuchy lniane 26—27, kuchy rzepakowe 18.50—19.50, kuchy słonecznikowe 21.50—22.50, ziemniaki jadalne 5—6 zł.

KRONIKA

Sroda 11 listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Andrzeja

Sroda Marcina

— **Dyżur nocny aptek:** Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 14 — telefon 1962 i Apteka Pod Aniołem, Gdańska 39, tel. 3-85.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polski „Sztuka".

TEATR MIEJSKI.

Dziś ostatni gościnny występ Opery Warszawskiej. Artyści Opery Warszawskiej, których publiczność tak żywiołowo i owacyjnie przyjmowała, wystąpią gościnnie we wtorek 10. 11. w operze Puccini'ego „Tosca". Orkiestra własna 26 osób pod batutą utalentowanego kapelmistrza Berdiajewa.

Występ Leona Wyrwicza w Teatrze Miejskim.

Przygody wojaka austrjackiego podczas wojny światowej są przeróbką z głośnej powieści Jarosława Haszka. Jako sztuka zręcznie przystosowana do warunków scenicznych, jest zajmującą przedewszystkiem przez tło, na jakiem się rozgrywa, podmalowane z chwytliwym darem obserwacyjnym i zlekka tylko przerysowane od rzeczywistości ku satyrze. A więc „Dzielnego Wojaka Szwejka" z gościnnym występem cenionego humorysty Leona Wyrwicza w roli dr. Grüsteina i Dowmuntem w roli tytułowej ujrzymy na najbliższej premjerze. Próby pod kierunkiem reżysera Koreckiego na ukończeniu.

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy".

Dziś we wtorek premjera nowej rewji p. t. **„Uśmiech krzepi"** (Przegląd tegorocznych przebojów „Uśmiechu"), która jednakże tylko przez dni trzy, t. zn. do czwartku, dn. 12 utrzyma się na afiszu. — **W piątek, dnia 13 bm., oraz w sobotę, dnia 14 bm. przybywa na krótką gościnę do „Uśmiechu" zespół artystów warszawskiego teatru „Morskie Oko" i „Qui pro quo" z uroczą p. Karlińską i p. Minowiczem na czele.** — Znakomity ten zespół pierwszego dziś w Polsce teatru rewjowego wystąpi tylko dwa razy w sali „Uśmiechu". — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni N. Gieryna (pl. Teatralny).

REPERTUAR KIN.

Nowości — dziś premjera potężnego arcydzieła **dźwiękowego p. t.** „Błękitny Ekspres", film **genjalnego** rosyjskiego reżysera Eisensteina.

Marysieńka — **wyświetla** od dziś film p. t. „Car Mikołaj II i ojciec Gapon", ponadto drugi obraz **p. t. „Zdeptany honor".**

Kristal — w dalszym ciągu wyświetla dźwiękowy film **p.** t. „Bezbożne dziewczę". Poszczególne **sceny** denerwują, zachwycają i wzruszają widzów.

Oko — dziś i jutro arcydzieło p. t. „Miłość". Na scenie rewja wojskowa. Produkują się światowej sławy artyści Truzzi oraz duet Bernardy.

Corco — dziś najciekawszy film sezonu p. t. „Czarny **as**". Bogaty nadprogram.

Z miasta

— **Rekolekcje dla młodzieży męskiej w Farze.** Od środy 11-go do niedzieli 15 bm. odbędą się w kościele farnym rekolekcje dla młodzieży męskiej, odprawione przez O. Misjonarza. Nauki odbywać się będą w wymienionym okresie codziennie o godz. 7-ej wieczorem. — Rodzice i Opiekunowie, pracodawcy i wychowawcy! Dopilnujcie, aby każdy młodzieniec skorzystał z tych nauk.

— **Koncert Chóru „Opus".** W najbliższy czwartek, dn. 12 b. m. odbędzie się w Teatrze Miejskim rewelacyjny występ tego znakomitego, o sławie wszechświatowej, chóru czeskiego, liczącego 50 osób. Dyryguje koncertem W. Steinmann, prof. konserwatorjum berneńskiego. — W programie szereg arcydzieł muzyki chórowej czeskiej Smetany, Novaka, Janaćka, Nesvera i in. oraz z kompozytorów polskich Nowowiejskiego i Wallek-Walewskiego. Sprzedaż biletów już rozpoczęta w kasie Teatru Miejskiego oraz w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23.

— **Kolejowe Przysposobienie Wojskowe** urządza z okazji rocznicy Niepodległości Akadamję, która odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godzinie 19-tej w sali Ogniska K. P. W. Bydgoszcz. Program następujący: 1) Słowo wstępne, 2) Chór kolejarzy „Hasło", 3) referat prof. Wojtalewicza. 4) śpiew solowy, 5) deklamacja, 6) orkiestra K. P. W. — Zaprasza się wszystkich członków K. P. W. wraz z rodzinami. Wstęp bezpłatny.

W dniu 11 listopada 1931 r. odbędzie się w Osieku n. N. o godz. 20-tej na sali p. Pazderskiego wielki obchód Rocznicy Powstania Rzeczypospolitej i Powstania Listopadowego, urządzonej przez **Kol. Przysp. Wojskowe Ogniska Osiek n. N.**

— **Baczność! handlarze okrężni.** Magistrat Wydział Przemysłowy podaje niniejszem do wiadomości, że podanie o uzyskanie licencji na handel okrężny na rok 1932 należy składać ustnie do protokółu w wyżej podanym urzędzie, przy ul. Jana Kazimierza nr. 5 II, pokój 3 począwszy od 16 listopada r. b.

— **Powiatowe zebranie dla wszystkich członków Kółek Rolniczych pow. wągrowieckiego** odbędzie się w Wągrowcu w czwartek, dnia 12-go listopada b. r. o godz. 12-tej w południe w sali Nowej Strzelnicy, ul. Kościuszki.

Porządek obrad: Zagajenie, przemówienie p. kapitana M. Zenktelera — prezesa W. T. K. R., referat: „O ustroju gminnym" wygłosi referendarz Starostwa p. Andrzejewski, referat: „Jak gospodarować w obecnych czasach" wygłosi p. major Goetzendorf-Grabowski z Lechlina, dyskusja, sprawy organizacyjne, wolne głosy i zamknięcie.

Wszystkich członków Kółek Rolniczych naszego powiatu prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Goście czescy w Teatrze Miejskim.** W dniu 12 bm. zawita do naszego miasta wszechświatowej sławy drużyna śpiewacza „Opus" licząca 50 osób, która jako jeden z etapów swej podróży artystycznej po Polsce wybrała również i Bydgoszcz. Zaznaczyć należy, że chór ten bawi poraz pierwszy w naszym kraju, a poprzedza go sława jednego z najlepszych chórów czeskich, a więc światowych. — Specjalnie należy podkreślić, że na czele sympatycznych gości stoi dyrygent tej miary, co dyr. W. Steinman, profesor Konserwatorjum berneńskiego. Nadmieniamy, że protektorat nad koncertem „Opusu" w Bydgoszczy raczyli objąć JWPan wiceprezydent miasta dr. Tadeusz Chmielarski oraz JWP starosta dr. Józef Bereta. Ceny miejsc w naszym Teatrze Miejskim nie będą podwyższone. Sprzedaż biletów już rozpoczęta w Kasie Teatru Miejskiego i w Księgarni i w Składzie Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23.

W trosce o los bezrobotnych

Komunikat Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia

Bydgoszcz została szczególniej dotknięta klęską bezrobocia, bo gdy w całem Państwie Polskiem ilość bezrobotnych niekorzystających z zasiłków ubezpieczeniowych i ich rodzin wynosi w przybliżeniu 3 procent całej ludności, to w Bydgoszczy ilość osób nie mających środków do życia wskutek bezrobocia przekracza 10 proc. ilości mieszkańców.

Fakt ten wymagał szczególniejszego rozważania jak należy zorganizować akcję pomocy dla tych, którzy znaleźli się bez środków do życia, nie z własnej winy.

Komitet wyłoniony ze wszystkich warstw społeczeństwa ustalił na kilku swych ostatnich posiedzeniach następujące zasady:

1) w pomocy obowiązani są wziąć udział wszyscy posiadający środki do życia i to wszyscy możliwie równomiernie, w stosunku progresywnym do swych dochodów. Dostarczanie tej pomocy, to nietylko spełnienie poczucia miłosierdzia, lecz nakaz obowiązku społecznego;

2) Wszyscy którzy znaleźli się bez środków do życia, nie wskutek własnej winy, — mają prawo do równomiernego korzystania z pomocy.

3) Pomoc ta nie ma mieć charakteru jałmużny — jałmużna bowiem na rzecz osób mogących pracować , musiałaby obniżyć ich godność osobistą i poczucie obowiązku pracy

4) Zasady powyższe mogą być zrealizowane tylko wtedy, gdy tak akcja zbiórkowa jak i rozdzielcza będą zcentralizowane w jednym ręku.

5) Z pomocą dla bezrobtnych ściśle łączy się sprawa dożywiania dzieci oraz opieka nad ubogimi, to jest nad niezamożnemi osobami dorosłemi, nie mogącemi zarobkować wskutek ułomności czy też podeszłego wieku — to też akcja charytatywna w tych 2-ch kierunkach winna być uzgodnioną z pomocą dla bezrobotnych.

W realizacji tych zasad Wydział Wykonawczy Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia na swem posiedzeniu w dniu 5 listopada 1931 r. między innemi uchwalił:

I. Cała akcja pomocy dla bezrobotnych skupia się w ręku Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia, w szczególności akcja rozdzielcza. To samo dotyczy akcji dożywiania dzieci z tem, że organizacje, które już dawniej się taką akcją zajmowały, mogą nadal działać, jednak w ścisłem porozumieniu z Miejskim Komitetem do spraw bezrobocia, — celem uniknięcia podwójnego obdarzenia jednych dzieci z pominięciem drugich. To samo dotyczy wszelkich akcji charytatywnych.

Wszelkie zbiórki na cele społeczne i charytatywne, mogą mieć miejsce jedynie za wiedzą i zgodą Miejskigo Komitetu do spraw bezrobocia. W tym celu wszystkie odnośne organizacje winny skomunikować się z Miejskim Komitetem do spraw bezrobocia.

II. Miejski Komitet dla spraw bezrobocia uchwala dalej dążyć do opodatkowania się wszystkich pracujących wedle następujących stawek:

Pół proc. od dochodów do 300 zł. miesięcznie, 1 proc. od dochodów do 1000 zł. oraz 2 proc. od dochodów wzwyż przez przeciąg 6 miesięcy począwszy od 1 listopada 1931

Poszczególne grupy mogą uchwalić pewne modyfikacje. Odpowiednią ewidencję założy Sekcja Finansowa, która winna zwracać uwagę, by poszczególne osoby nie wyłączały się z opodatkowania.

III. Wszystkie osoby, które zadeklarują na rzecz Miejskiego Komitetu odpowiednie datki, wolne będą na czas działalności Miejskiego Komitetu od jakichkolwiek świadczeń charytatywnych na rzecz ewentualnych innych akcji zbiórkowych.

IV. Wszyscy korzystający z akcji pomocy dla bezrobocia mogący pracować, winni w zasadzie otrzymane świadczenia odrobić przy pracach miejskich. Wysokość opłaty we formie pracy oznacza Magistrat. Wzbraniający się wykluczeni zostaną od korzystania z pomocy miasta względnie Komitetu.

W wykonaniu tychu chwał wzywam:

1. Tych wszystkich, którzy powodowani najszlachetniejszymi pobudkami zajmowali się ewentualnie poza akcją Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia, zbiórkami na rzecz bezrobotnych, by zebrane przez siebie kwoty, względnie inne dary odprowadzali do Miejskiego Komitetu (pieniądze do Miejskiej Kasy Oszczędności a inne przedmioty zgłaszali w Sekretarjacie — Magistrat pokój 15):

2. Tych, którzy dotychczas nie uczynili zadość obowiązkowi złożenia deklaracji opodatkowania się, by to uczynili bezzwłocznie w przeciwnym bowiem razie Komitet będzie ich wzywał imiennie za pomocą publicznych wezwań.

Ugrupowania, które chciałyby w inny zasadniczo sposób ująć swe świadczenia aniżeli w sposób jak wyżej podano, zechcą porozumieć się zemną.

3. Proszę wszystkich składkujących wzgl. deklarujących, by sposób użycia odnośnych kwot pozostawili uznaniu Komitetu, przeznaczanie ich bowiem na specjalne cele utrudnia znacznie akcje Komitetu, w szczególności równomierny rozdział.

4. Stowarzyszenia charytatywne proszę, by jaknarychlej uzgodniły swą akcję z Miejskim Komitetem.

Równocześnie komunikuję:

a) Stan bezrobocia w Bydgoszczy według dnia 7. 11. 1931 r. przedstawia się następująco umysłowych 862, w tem niepob. zasiłku 564 fizycznych 4366, w tem niepob. zasiłku 3676

razem 5228 razem 4240

pomnożywszy cyfrę 4240 przez 3 otrzymujemy cyfrę 12720 to jest przybliżona ilość głów nie mających środków do życia wskutek bezrobocia;

b) Wobec wyrażanych obaw, jakoby kwoty zebrane w Bydgoszczy miały być odprowadzane do Komitetu Naczelnego w Warszawie, względnie do Komitetu Wojewódzkiego w Poznaniu, oznajmiam, że ani grosz zebrany w Bydgoszczy nie zostanie użyty poza Bydgoszczą, a natomiast Bydgoszcz korzystać będzie z wydatnej pomocy Komitetu Naczelnego wzgl. Wojewódzkiego.

W szczególności w związku z obawami, że pieniądze zebrane od kolejowców miałyby być odsyłane do Naczelnego Komitetu podaję, że od warsztatowców kolejowych, którzy opodatkowali się na przeciąg 8 miesięcy, — wpłynęła już kwota 6.180.90 zł a Komitet Wojewódzki zawiadomił mnie, że dla Bydgoszczy są w drodze 440 ton węgla. Ponadto Bydgoszcz otrzyma znaczniejszy przydział cukru, a to dla dożywiania dzieci. Pieniądze zebrane dotychczas od społeczeństwa Bydgoskiego rezerwuje się w pierwszej mierze na zapłacenie połowy frachtu kolejowego za węgiel, oraz na zapłatę eksportowej ceny za cukier;

c) Wydział Wykonawczy Komitetu na posiedzeniu w dniu 5 bm. uchwalił podwyżkę ceny chleba o 1 grosz na 1 kg. względnie o 2 grosze na bochenku 3 funtowym. Dochód w ten sposób uzyskany użyty zostanie na podwyżkę porcji chleba, jaką Magistrat wydaje w Kuchni Ludowej.

Dzień wprowadznia tej podwyżki ceny chleba będzie ogłoszony w prasie miejscowej

d) Sekcja pomocy doraźnj przystępuje do opracowania sposobu zbiórki i rozdziału odzieży.

Bydgoszcz, dnia 7 listopada 1931 r.

Przewodniczący Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia

(—) Dr. Chmielarski

Wiceprezydent miasta.

Zebranie Oddziału Żeńskiego przy 24 Kole BBWR.

Zebranie oddziału Żeńskiego odbywają się regularnie w pierwszą środę każdego miesiąca. Dnia 4 bm. zebrały się członkinie młodej organizacji w Ognisku Kolejowem. Prezeska Oddziału p. Markowska zagaiła zebranie hasłem „Cześć pracy" i podała porządek obrad Następnie obecny na zebraniu prezes 24 Koła p. Kołakowski referował w sprawie akademji, którą organizuje z okazji 13 lecia odzyskania niepodległości.

W dalszym cągu p. Kabaciński wygłosił zajmujący referat, omawiając zagadnienie b. dzisiaj aktualne: Przysposobienie Wojskowe Kobiet.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. P. Kabaciński omawiał sprawę Wychowania Fizycznego na terenie naszego miasta. P. Kołakowski podkreślił wybitną rolę, jaką może odegrać kobieta zorganizowana i odpowiednio uświadomiona w pacyfikacji świata. P. prezeska Markowska zaznaczyła, że przedewszystkiem należy kobietę przygotować do walki z gazami trującemi, które w przyszłej wojnie będą najniebezpieczniejszą bronią w ręku nieprzyjaciela i mogą wyrządzić więcej szkody mieszkańcom, pozostałym w kraju, niż żołnierzom na froncie. Aby członkinie zapoznały się ze zagadnieniem tem dokładniej, na przyszłem zebraniu zostanie wygłoszony referat pt. „Zadania LOPP".

W dalszym ciągu nastąpiło uzupełnienie księgi ewidencyjnej i podpisywanie deklaracyj. P. prezeska, kończąc zebranie, przypomniała nieprzychylne Polsce stanowisko amerykańskiego senatora Boraha, który domagał się rewizji naszych granic zachodnich. Wobec niebezpieczeństwa, grożącego nam stale ze strony Niemiec powinniśmy tem więcej popierać rząd p. Marszałka Piłsudskiego abyśmy jednością silni, mogli śmiało stawić czoło zakusom nieprzyjaciela.

Z sali sądowej

15 miesięcy więzienia za krzywoprzysięstwo

Czy to będzie brat, czy swat — zeznania pod przysięgą względem wszystkich muszą muszą być prawdziwe, w przeciwnym razie trzeba ponosić ciężkie nieraz konsekwencje.

Wczoraj wydział karny Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę niej. Jana Spychały z Kościerzynyn pow. Wyrzysk, — któremu akt oskarżenia zarzuca zbrodnię krzywoprzysięstwa, jakiej dopuścił się w dniu 6 czerwca 1930 r. na rozprawie swego brata Leona, oskarżonego o popełnienie kradzieży. Jan Spychała zeznał wtedy, że brat jego w dniu 4, 5 i 6 kwietnia znajdował się w domu w Kościerzynie, a tem samem kradzieży tej popełnić nie mógł.

Na podstawie teraźniejszych zeznań oskarżonego i św. Zemerówny z Nakła ustalono, że Jan Spychała złożył wtedy zeznania świadomie nieprawdziwe, aby tylko ratować brata

Tłómaczenia oskarżonego, że „pomylił się" z datami sąd nie uznał i skazał go na 15 miesięcy ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskch na okres 5 lat oraz trwałą utratę zdolności do składania przysięgi w charakterze świadka

Tragiczny wypadek na przejeździe kolejowym

Tragiczny wypadek na przejeździe kolejowym miał miejsce w sobotę wieczorem pociągając za sobą życie ludzkie. Właściciel fabryki wody sodowej p. Mrozek z Brodnicy przejeżdżając przez przejazd kolejowy, znajdujący się na torze pomiędzy Borzyszkowem a Runowem nie zauważył nadjeżdżającego z zakrętu pociągu osobowego. Na zeskoczenie z bryczki było już za późno. Skutkiem zderzenia były straszne. P. Mrozek oraz znajdujący się na wozie niej. p. Vogt wyrzuceni zostali z siedzeń, jak z procy. P Mrozek padł jednak tragicznem zrządzeniem losu na tor kolejowy i został przez koła pędzącego pociągu formalnie przepołowiony, ponosząc śmierć na miejscu. P. Vogt, który padł w przytorowy, odniósł tylko lżejsze obrażenia. Wóz został zupełnie zdruzgotany. Cudem ocalały konie, które zerwawszy się z zaprzęgu pognały pędzone niesamowitym strachem aż do pobliskiego Runowa, gdzie je zatrzymano. Dotychczas nie ustalono, kto ponosi winę wypadku. Zaznaczyć należy, iż przejazd na którym rozegrała się tragedja przejechania nie jest zabezpieczony barjerą, a posiada jedynie tablice ostrzegawcze, co zdaniem naszem nie daje najmniejszej rękojmy bezpieczeństwa.

Najechania i karambole bez końca

Z każdym dniem bardziej się europeizujemy. Maluczko — a osiągniemy rekordowe, iście nowojorskie cyfry nieszczęśliwych wypadków spowodowanych mankamentami ruchu ulicznego.

I tak w dniu wczorajszym u zbiegu ulic Orla i Stromej zderzył się samochód, prowadzony przez właściciela Władysława Szczecińskiego z motocyklem o nr. rejestracyjnym PZ 42455. Błotniki samochodu zostały uszkodzone. Na szczęście nikt z ludzi szwanku nie odniósł.

Tegoż dnia na zbiegu ul. Śniadeckich i Sienkiewicza dostał się przez własną nieostrożność pod koła samochodu osobowego PZ 10226 nie. Andrzej Nowicki zam. przy ul. Jezuickiej. Nieostrożny przechodzień doznał dość dotkliwych okaleczeń prawej ręki.

Trzeci wypadek karambolu miał miejsce u zbiegu ulic Mostowej i Grodzkiej, gdzie zderzyły się dwa samochody, a to ciężarowy PZ 52832 i autodorożka PZ 12129. Ta ostatnia jako bardziej lekka została poważnie uszkodzona. Winę zderzenia ponoszą szoferzy którzy nie stosowali się do obowiązujących przepisów jazdy. Na szczęście i w tym wypadku nie zanotowano ofiar w ludziach.

Kradzieże

Wielce naiwną i nieprzewidującą jest zamieszkała w Drogosławiu Klara Szmiedtowa która bawiąc w naszem mieście za sprawunkami pozostawiła na wozie na ul. Poznańskiej swą torebkę z zawartością 40 zł. i mocno się dziwiła, gdy jej po wyjściu z sklepu, w którym kilkanaście bawiła minut więcej nie zastała.

Niesumienny personel miał majster rzeźnicki p. Romański zam. przy Zbożowym Rynku nr. 10. Zatrudnieni u tegoż Romańskiego pracownicy okradali systematycznie od dłuższego czasu swego chlebodawcę. Ponieważ wszystko ma swój koniec, przeto i kradzieże owe wyszły na jaw ku niemiłemu rozczarowaniu niesumiennych pracowników, utyskujących obecnie nad swym pechem w „hotelu pod kratkami".

Dnia 8 bm. nieznany sprawca otworzywszy podrobionym kluczem mieszkanie Antoniego Tomaszewskiego zam. przy ul. Toruńskiej 164, skradł na szkodę niej. Marji Grześkowiakówny 60 zł. gotówki.

Nieładnie odwdzięczyła się p. Helenie Janowskiej zam. przy ul. Dworcowej 49 nieznana żebraczka, która korzystając z oddalenia się tkliwej właścicielki mieszkania do dalszych pokoi po pieniądze, skradła z korytarza płaszcz wartości kilkudziesięciu złotych.

Trzej weseli młodzieńcy, chcąc się uraczyć bezpłatnie alkoholem wybili poprostu szybę w oknie wystawowem restauracji Schradkego przy Zbożowym Rynku 4, kradnąc z wystawy 4 butelki wina owocowego. Nim się zorjentowano w sytuacji „pomysłowi" miłośnicy bezpłatnego wina ulotnili się jak kamfora.

Składka na bezrobotnych

P. Piechocki — właściciel restauracji „Probus", złożył w administracji „Dnia Bydgoskiego" kwotę zł. 25,95 jako ofiarę na rzecz bezrobotnych. Pieniądze przekazaliśmy do dyspozycji Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia.

Ziemia nadnotecka przeciwko rewizji granic

Z inicjatywy Kol. Przysposobienia Wojsk. Ogniska Osiek n. N. stanęli jak jeden mąż obywatele wszystkich warstw ludu naszego tj. rolnicy, robotnicy, urzędnicy, przemysłowcy etc. z Nakła, Anielin, Łodzi, Samostrzel, Jadwiżyna, Bnina, Konstantynowa, Polanowa, Wyrzyska etc. i uchwalili na wielkim protestacyjnym wiecu, odbytym 5 listopada br. na sali p. Cichosza, wobec zachłannych zakusów amerykańskiego sen. Boraha na naszą ziemię, na serce polski Pomorze, następującą rezolucję:

Pomorze to klejnot Rzplitej, który świeci jako brylant na świat daleki. Pomorze to naj szlachetniejsza spuścizna po pradziadach i przodkach naszych. Pomorze to nerw najgłówniejszy w państwowym organiźmie naszym. Pomorze to dusza naszego narodu na której budujemy przyszłość naszą, które było, jest i pozostanie na wieki rdzennie polską ziemią a przemocą wydarte przez złych zaborców wróciło przez Opatrzność Bożą napowrót do macierzy. Zebrani na wiecu w Osieku n. N. ślubujemy uroczyście od pierwszego do ostatniego obywatela, pomni wielkich krzywd, — które nam dzieciom Rzplitej Polskiej zaborcy wyrządzali, iż bronić będziemy granic naszego Pomorza do ostatniej kropli krwi. — Ślubujemy iż żadna siła ludzka na świecie nie będzie zdolną wydrzeć nas dzieci z macierzystej naszej ziemi świętej, chyba że po naszych trupach; tak nam dopomóż Bóg!

Rezolucje poprzedził silny i bardzo poważny referat na tle ostatnich wypadków na arenie światowej wygłoszony przez przewodniczącego KPW. Ogniska Osiek n. N. p. Kujawskiego.

Po uchwaleniu rezolucji, przewodniczący wiecu, wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej, Pana Prezydenta i Marszałka Polski J. Piłsudskiego poczem odśpiewano Rotę i wiec zamknięto. Wiec zrobił na wszystkich bardzo poważne wrażenie.

Rezolucję powyższą uchwalono bezpośrednio wysłać do Pana Ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie. M.

Mogilno w 13-tą rocznicę powstania Państwa Polskiego

Ku uczczeniu 13-tej rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego, odbędzie się w Mogilnie w niedzielę dnia 15 listopada b. r. wielki obchód według następującego programu:

O godz. 9-tej — zbiórka Oddziałów P. W. i W. F. przy Starostwie w celu umundurowania.

O godz. 10-tej — zbiórka wszystkich miejscowych Towarzystw ze sztandarami oraz organizacyj P. W. i W. F. na Rynku, poczem wymarsz przy udziale przedstawicieli władz do kościoła poklasztornego na nabożeństwo.

O godz. 11.45 — pochód z kościoła i defilada na ul. Ks. Piotra Wawrzyniaka.

Po defiladzie odbędzie się w sali Domu im. Ks. Piotra Wawrzyniaka akademja, której program jest następujący: 1) „Wiązanka" — którą wykona zespół orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej, 2) Śpiew w wykonaniu chóru „Halka", 3) Referat p. nacz. Chmiela „Jak naród polski popadł w niewolę, jak odzyskał niepodległość, co uczyniliśmy dotąd dla Ojczyzny i co nam na przyszłość należy, aby rozwijać Ją w mocarstwową potęgę". 4) deklamacje, 5) śpiew — chór „Halka", 6) śpiew wspólny „Nie rzucim ziemi".

Po akademji pochód na obiad do Rzeźni Miejskiej, po obiedzie odbędą się ćwiczenia wojskowe wszystkich Oddziałów P. W. na polach, położonych w kierunku południowym od miasta.

Uprasza się obywatelstwo miasta Mogilna o zainteresowanie się ćwiczeniami, aby w ten sposób zachęcić młodzież do szkolenia się w sztuce wojennej.

Wieczorem o godz. 19.30 odegrana zostanie w sali Domu im. Ks. Piotra Wawrzyniaka sztuka teatralna p. t. „Jak kapral Szczapa wykpił śmierć", krotochwila legjońska w 3 aktach Bronisława Bekala. Akcja odbywa się pod Warszawą w czasie najazdu bolszewickiego 1920 r.

Obywatelstwo miasta Mogilna i okolicy uprasza się o jak najliczniejsze wzięcie udziału w uroczystości.

Powiat mogileński przygotowuje się do spisu ludności

W pow. mogileńskim odbyła się konferencja pod przewodnictwme p. starosty W. Stępińskiego.

Konferencja odbyła się w celu wybrania komisarzy spisu ludności i utworzono 9 okręgów spisowych, w tem 4 miejskie.

Komisarzy mianowano tylko z nauczycielstwa. Pow. referentem spisowym został sekr. Starosta p. Florjan Drajem a zastępca Wiotrowicz. Władzą spisową jest Starostwo Powiatowe.

Celem szerzenia propagandy spisu ludności powołano do życia komisję składającą się z 50 osób, a mianowicie duchowieństwa, nauczycielstwa, kupiectwa i innych — zebranie tegoż odbędzie się w najbliższych dniach.

Naczelnym komisarzem mianowano: na miasto Mogilno kier. szkoły Grylewicza, na miasto Trzemeszno dyr. gimn. Swierzowicza, miasto Pakość kier. szkoły Reitera, miasto Gębice kier. szkoły Lepperta, na obwód Wójtostwa Mogilno-Wschodnie nauczyciela Chmiela, Mogilno-Zach. Gustawa Tomaszewskiego z Gozdowy, na obwód Trzemeszno Bolesława Zawolicz-Mowińskiego z Kierzbowa, na obwód Pakość kier. szkoły Luzsa, na obwód Gębice Jaczyńskiego z Marcinkowa pow. Nogino.

Zasady wymiaru i poboru opłat na Państw. Fundusz Drogowy

W związku z wymierzaniem i pobieraniem opłat od pojazdów mechanicznych na Państwowy Fundusz Drogowy, Dyrekcja Robót Publicznych, Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego niniejszem podaje do wiadomości zainteresowanym zasady wymiaru i poboru tych opłat a mianowicie:

Opłaty wymierza się za cały rok z góry i pobiera za cały kwartał zgóry. W związku z tem przy wycofywaniu pojazdu mechanicznego z ruchu, obowiązuje właściciela pojazdu mechanicznego uiszczenia opłaty za cały rozpoczęty kwartał, w którym następuje wycofanie pojazdu z ruchu.

Podkreśla się, że wycofanie pojazdu z ruchu następuje z dniem złożenia w powiatowej władzy administracji ogólnej względnie wojewódzkiej władzy administracji ogólnej znaków rejestracyjnych i dowodu rejestracyjnego.

Opłaty na państwowy Fundusz Drogowy są wymierzane i pobierane od właściciela pojazdu mechanicznego, na którego własność zapisany jest odnośny pojazd mechaniczny w wojewódzkich rejestrach pojazdów mechanicznych.

W wypadkach, kiedy pojazd mechaniczny w drodze sprzedaży wzgl. w drodze przelania praw własności w jakikolwiek innych sposób przechodzi w posiadanie faktycznie innej osoby, a Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych nie otrzyma urzędowego zawiadomienia o zmianie właściciela pojazdu mechanicznego, odpowiedzialnym jest za opłaty na Państwowy Fundusz Drogowy ostatni wpisany w wojewódzkich rejestrach pojazdów mechanicznych właściciel pojazdu, chociaż nie jest we faktycznem posiadaniu pojazdu i to do czasu przerejstrowania danego pojazdu mechanicznego na nowonabywcę, przyczem poprzedni właściciel może tylko z tej racji dochodzić strat na nowonabywcy w drodze sądowej.

Wobec powyższego Dyrekcja Robót Publicznych zaleca wszystkim właścicielom pojazdów mechanicznych, aby we własnym interesie przed oddaniem samochodu w ręce nowonabywcy składali dowody i znaki rejestracyjne w Urzędzie Wojewódzkim, Dyrekcja Robót Publicznych, z pismem w którem należy zaznaczyć, że znaki i dowód zwraca ponieważ zachodzi zmiana właściciela pojazdu mechanicznego (należy podać imię, nazwisko i dokładny adres nowonabywcy oraz datę przejścia) a samochód bez znaków oddawali nowonabywcy, któremu znaki i dowód rejestracyjny zostaną nadesłane przez właściwą powiatową władzę administracji ogólnej względnie przez Poznański Urząd Wojewódzki.

Za Wojewodę:
(—) B. Zakrzewski, Dyr. Robót Publiczn.

Wągrowiec

— **Program obchodu uroczystości rocznicy odzyskania niepodległości.** W ubiegły czwartek w sali sejmiku powiatowego odbyło się posiedzenie przy udziale prezesów poszczególnych towarzystw i organizacyj naszego miasta. Wyłoniony Komitet z p. starostą dr. Rościszewskim na czele, uchwalił następujący program uroczystości:

W środę, dnia 11 listopada o godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, o godz. 11-tej po nabożeństwie uroczysta akademja w auli Gimnazjum Państwowego, o godz. 12,30 przyjmowanie życzeń przez p. starostę powiatowego w gmachu Starostwa.

— **Wybory do Komitetu Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.** Wybory członków do Komitetu Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego odbędą się w środę, dnia 2 grudnia. **Powiat Wągrowiecki** przydzielony został do okręgu VI, lokal wyborczy znajduje się w hotelu p. Podlewskiego przy ul. Kościuszki nr. 6. Początek urzędowania Komisji wyborczej o godz. 10-tej.

— **Okazja nabycia ziemi.** W powiecie wągrowieckim można korzystnie nabyć kilkadziesiąt osad z parcelacji majątków. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja majętność Laskownica Mała, poczta Gołańcz oraz plenipotent parcelacyjny majętności Zbietka poczta Mieścisko.

— **Nowy prezes powiatowy Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.** Wskutek wyjazdu naczelnika Urzędu Skarbowego, p. mgr. Modzelewskiego, będącego prezesem Oddziału Powiatowego Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII odbyło się w ub. środę w lokalu p. Grabarza posiedzenie Zarządu, które zagaił wiceprezes p. asesor Guderian, podnosząc zasługi ustępującego prezesa na polu organizowania Zw. Powst. i Wojaków. Zkolei komendant powiatowy P. W. i W. F. p. por. Wańtowski wręczył b. prezesowi piękny dyplom, ofiarowany przez Zarząd Główny Związku Powstańców i Wojaków w Grudziądzu, podkreślając w swem przemówieniu, że władze wojskowe z całem uznaniem odnosiły się do działalności prezesa powiatowego. Po złożeniu życzeń p. mgr. Modzelewskiemu p. por. Wańtowski podał nominację na nowego prezesa **p. dr Rawicz-Kolasińskiego**, kpt. rez., którą Zarząd Główny zatwierdził. Nowy prezes p. dr. Kolasiński złożył zapewnienie, że poświęci wszelkie wysiłki dla Związku, gdyż niezbitą prawdą jest, że powstaniec i wojak musi współpracować z wojskiem.

— **I po śmierci nie mają spokoju.** Przy grobowcu na starem cmentarzu farnym jakiś nieznany sprawca oderwał przemocą drzwi, otwierając je naoścież. W grobowcu widzieć można szczątki zwłok w nienakrytych trumnach, które na zwiedzających cmentarz a zwłaszcza dzieci robią niesamowite wrażenie. Sprawą tą winna się zająć policja.

— **Dożywianie dzieci szkolnych.** Komitet Dożywiania Dzieci Szkolnych ogłosił sprawozdanie z akcji dożywiania dzieci na rok 1930/31, z którego dowiadujemy się, że akcję tę prowadzono w czasie od listopada do czerwca włącznie, t. j. przez 160 dni. W tym czasie otrzymywało 130 dzieci codziennie po 2 bułki i garnuszek gorącego mleka. Wydano na śniadania 33.462 bułek i 3.513 litrów mleka. Pozatem urządzono dla najbiedniejszych dzieci gwiazdkę oraz udzielono pomocy przy urządzeniu Święta Dziecka. Ogólny dochód 3.406,37 zł. składał się z datków obywateli oraz z subwencyj Wydziału Powiatowego, Magistratu i Kasy Chorych, zaś rozchód wynosił 2.998,33 zł. Czysty zysk w sumie 480,04 zł. zdeponowano w Komunalnej Kasie Oszczędności. W sprawozdaniu tym Komitet dziękuje wszystkim ofiarodawcom za dotychczasową pomoc finansową i prosi o dalsze poparcie tej szlachetnej imprezy.

— **Rozwój idei strzeleckiej.** Ubiegłej niedzieli odbyło się w pobliskiem Rgielsku zebranie konstytucyjne Oddziału Związku Strzeleckiego z inicjatywy właściciela majętności p. Danielewicza, insp. p. Ekwińskiego i kier. szkoły p. Kurka. Po zagajeniu p. Danielewicza, przemawiał przybyły z ramienia Pow. Komendy p. Dziewięcki, referował statut i zadania członków Związku Strzeleckiego. Do Oddziału przystąpiło około 30 członków, tak, że można liczyć na poważne rozwinięcie ideowej pracy. Charakterystyczny był fakt, że obradom, które odbywały się w miejscowej szkole starali się przeszkodzić obwiepolcie, lecz kiedy im się to nie udało, śpiewali na całe gardło różne swoje „hymny" przed lokalem.

Nie lepiejby było, gdyby ci „bohaterzy" miast urządzać kocie koncerty i uczęszczać na swoje „ideowe" zebrania, gdzie się niejednemu uda kropelkę czystej wychylić, brali karabin i stawali w szeregu z temi, którzy nie krzykiem lecz karabinem manifestują swoje przywiązanie do ziemi.

Obwiepolacy, nie tędy droga do obrony granic! Kogo więcej Hitler będzie respektował, czy Strzelca z karabinem, czy obwiepolaka z szeroką gębą...

Chojnice

— Zmiany w policji. Z dniem 1 listopada zniesione zostały w powiecie chojnickim posterunki policyjne we Wielu, Lubni, Ostrowitem Łęgu, Zielonej-Chocinie i Swornegacach. W związku z tem, przesiedleni zostali pp. str post. Władysław Henszke z Lubni do Leśnej Jani w powiecie gniewskim, str. post. Muszka Stefan z Łęga do Starej Kiszewy powiat kościerski; post. Nikodem Kowałkowski z Brzeźna do Bysławia powiat tucholski; post. Trzybiński z Lubni do Dziemian, powiat kościerski; post. Ludwik Czajka z Łęga do Starogardu; str. post. Chymerek Leon z Ostrowitego do Kościerzyny; post. Zaremba Bernard z Ostrowitego do Konarzyn, powiat chojnicki; str. post. Banach z Swornegac do Sierakowic, powiat kartuski; przodownik Czesław Sowacki z Wiela do Jeżewa, powiat świecki, na komendanta posterunku; post. Siemiątkowski z Wiela do Górzna, powiat brodnicki; str. post. Stefan Dąbrowski z Zielonej Chociny do Kartuz; post. Tomasz Bembnista z Zielonej Chociny do Przodkowa, powiat świecki.

W miejsce przesiedlonych przybyli: przod. Chojnacki Kazimierz z Dąbrówki, powiat chełmiński do Karsina; przod. Jan Zawacki z Jastrzębia, powiat brodnicki do Brus; str. post. Leon Lewandowski z Żukowa, powiat kartuski do Karsina, str. post. Deja Bernard z Zamostnego, powiat morski do Lipnicy; post. Sejraka z Kartuz do Lipnicy; post. Barbarczyk Jan ze Skarszew i post. Fr. Błaszkiewicz z Łękorza do Doręgowic, str. post. Marjan Sankowski z Radomna, powiat lubawski i post. Zalewski Jan z Golubia do Konarzyn; post. Janicki Paweł z Cekcyna do Brzeźna; post. Makowski Juljan z Lubiewa, powiat świecki do Lipnicy.

— Kronika policyjna. Niejaki L. z ulicy Pocztowej nadużył alkoholu do tego stopnia, że nieprzytomny padł na ulicy. Policja sprowadziła go na posterunek, skąd zabrała go rodzina do domu. Niejaki osadnik B. ze Sławęcina, powiat chojnicki, pozostawił na ul. swe konie bez opieki, sam zaś raczył się obficie czystą. Konie policja ulokowała w odpowiednym miejscu. Dopiero następnego dnia zgłosił się w policji po „zgubę".

— Zbiegł z zakładu wychowaczego wychowanek Zygmunt Hoffmann.

— Pożar. W poniedziałek dnia 2 listopada o godzinie 18 powstał pożar w domu mieszkalnym p. Myzika, przy ulicy Strzeleckiej. — Pożar zlokalizowano przed przybyciem Straży Pożarnej. Szkody są nie wielkie.

— Kradzież roweru. Z placu Jerzego skradziono p. Arturowi Ziemannowi rower wartości około 400 złotych.

— Obchód Powstania Listopadowego. — Związek b. Uczestników Powstań Narodowych urządza z okazji rocznicy Powstania Listopadowego uroczysty obchód. W niedzielę o godzinie 10,30 uroczyste nabożeństwo, następnie pochód, krótkie przemówienie okolicznościowe i złożenie hołdu z wieńcem na Grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem na sali hotelu Engla akademja. Dochód z akademji przeznaczony jest na bezrobotnych i na cele kulturalno-oświatowe.

CHEŁMNO

— Tradycyjny bieg myśliwski św. Huberta. Staraniem 8 p. strz. k. odbył się wczoraj z koszar poprzez Frybę na Starogród, Kołdus, Nić, Osnowo, Grubus las Klamry i z powrotem Plac 3 Maja. Teren biegu był niezwykle ciężki, pagórkowaty, zalesiony, mimo to bieg, w którym uczestniczyło 16 oficerów z dcą plk. Muellerem na czele udał się doskonale, pomimo szeregu charakterystycznych wypadków. Po ukończeniu biegu odbyło się śniadanie i rozdawanie nagród, zaś o godz. 20 serdecznie podejmował korpus ofic. śmietankę towarzyską miasta.

— Referat o egzaminacyjnych komisjach rzemiosła wygłosił w ostatnich dniach na sali Rady Miejskiej radca wojew. dla rzemiosła p. Barciszewski. W referacie swym pomiędzy innemi podkreślił p. radca konieczność doberania zdolnych uczniów, którzy ukończyli 7 klas szkoły powszechnej. Referat wywołał ożywioną dyskusję, w której głos zabierali p.p. Frąckowski, Gliniecki, Lewicki, Szupryczyński, Zblewski.

— Kwesta uliczna na rzecz bezrobotnych urządzona w niedzielę dnia 1 listopada br. przyniosła ogółem 78 zł 18 gr. Pomoc swą przy kweście zaofiarowali pp. Górniakówna i Jensko (34 zł 31 gr.) Melerska i Spandowski (20 zł. 20 gr.), Wiśniewska i Zatorski (17 zł. 32 gr.), Kleinówna i Wytrążanka (6 zł. 35 gr.)

— Dożywianie dzieci szkolnych w szkołach powsz. zapoczątkowane od listopada wynosi dla każdego dziecka ćwierć litra gorącego mleka i bułkę. Korzysta ze śniadań 525 dzieci.

— Likwidacja filji „Słowa Pomorskiego" w Chełmnie nastąpiła z dniem 1 listopada br.

— Zebranie Tow. Powst. i Wojaków przy współdziale 400 członków zagaił druh prezes Hądzlik. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania nastąpiło wręczenie państwowej odznaki strzeleckiej 3 klasy członkom: 1) Knyszyńskiemu Janowi, 2) Kurkowskiemu Kazimierzowi, 3) Bartosińskiemu Łucjanowi, 4) Gąsiorkowskiemu Janowi, 5) Drążkowskiemu Stan., 6) Lubańskiemu Ant. i 7) Szupryczyńskiemu Kazimierzowi. Druh prezes objaśnił znaczenie odznaki strzeleckiej, poczem druh kpt. Łubasik odczytał referat o ces. Wilhelmie w świetle faktów historycznych. Następnie druh prezes wygłosił dłuższy referat na temat sytuacji politycznej Europy, zwrócił specjalną uwagę na stosunki polsko-niemieckie. Na zakończenie wezwał zebranych do gremjalnego udziału w święcie 11 listopada.

— Roczne walne zebranie Związku Podoficerów rezerwy odbędzie się dnia 15 listopada br. o godz. 14 w Dworze Chełmińskim. Na porządku dziennym ważne sprawy.

— Osobiste. Srebrne gody małżeńskie obchodził w czwartek 5 listopada br. znany obywatel chełmiński, długoletni członek Rady Miejskiej, kupiec p. Józef Koschany.

— Chełmno zwyciężyło w zawodach sportowych w Toruniu w stosunku 24:11 (16:6) w koszykówce. W ping-pong wygrała druż. G. K. S. Toruń, z Chełminiaków jednak doskonale spisali się: Ostrowski, Klementowski i Pronobis.

— Kasyno oficerskie Korpusu kadetów Nr. 2 urządza dnia 7 listopada br. w Kasynie dancing na rzecz Przedszkola przy Rodzinie Wojskowej. Początek o godz. 20. Wstęp 1 zł. Przygrywa doborowa orkiestra.

Programu radiowe

Środa, dn. 10 listopada 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. Pat; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.; 12.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 12.15 Muzyka z płyt; 1445 Muzyka z płyt gramof. Muzyka tan.; 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.15 Komunikat harcerski; 15.25 Skrzynka poczt. Korespondencje bież. omówi dr. M. Stępowski; 15.45 Muzyza z płyt; 16.20 Odczyt z Wilna; 16.40 Muzyka z płyt. Tańce ludowe w wyk. ork. Różewicza; 16.55 Angielski (Linguaphone); 17.10 „11 listopada". wygł. p. W. Lipiński; 17.35 Koncert popul. w wyk. Repr. ork. P. P.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Komunikat rolniczy; 19.30 Muzyka z płyt gramof.; 19.45 Pras. Dz. Radjowy; 20.00 Polskie pieśni żołnierskie w wyk. chóru męskiego Tow. Śpiew. „Harfa" i M. Janowskiego (tenor); 20.45 Kwadrans liter.: „Ostatnia salwa", opowiadanie z bojów I Brygady — p. W. Lipińskiego; 21.45 S.uchowisko; 22.30 Dodat. do Pras. Dz. Radj.; 22.35 Komnnikaty; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.45 „11 Novembre en Pologne" — par. dr. Jean Fryling; 23.00 Muz. tan. z dancingu „Oaza".

Tczew

— Memorjał rolników o pomoc finansową. Z powodu wprost beznadziejnej sytuacji średniego (od 50 ha) oraz większego rolnictwa polskiego, w kresowym powiecie tczewskim, na który to powiat zwrócone są oczy i zakusy naszych sąsiadów zachodnich — odbyło się d 28. października zebranie Zarządu i prezesów 12 Kółek Rolniczych Pom. Tow. Rolniczego na pow. tczewski, reprezentującego około 800 członków. Na zebraniu uchwalono zwrócić się do Rządu, posłów BBWR, oraz miarodajnych czynników, z prośbą o wydatną, niezwłoczną pomoc finasową, ze względu, że warsztaty nasze stanęły wobec grozy i zupełnej ruiny niewypłacalności.

Memorjał jest krzykiem rozpaczy rolników Polaków pow. tczewskiego znajdujących się za względów politycznych i gospodarczych w najtrudniejszem położeniu w całej Polsce.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 9 XI 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	8 89—8.85	
DEWIZY.		
Belgja	124,91—	
Białogród	—	
Bukareszt	—	
Gdańsk	174,73—173.87	
Holandja	—	
Kopenhaga	—	
Londyn	33 98—33 87	
Nowy York	8'934—8.894	
Nowy York telegr.	—	
Paryż	35 15—34,97	
Praga	26,45—26,33	
Sztokholm	—	
Szwajcarja	174,98—174,12	
Włochy	—	
Helsingfors	46.22—45.98	
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,	

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 9 XI 1931 r

Żyto nowe suche	—
Pszenica	24 00—24.50
Jęczmień	27,50—28,50
„ zwycz. przemiał	22,50—23,50
Owies pastewny	23,75—24.25
Mąka żytnia	
„ „ 65%	36,25—37,25
„ pszenna 65%	36,00—38,00
Otręby żytnie	16,75—17.50
„ pszenne	16,50—17,50
Rzepak	33,00—34,00
Ziemniaki jadalne	3,00—3,30
Groch Wiktorja	22,00—27,00
Słoma prasowana	—
Gorczyca	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 9. XI. 1931.

Pszenica nowa	228—231
Zyto nowe	198—200
Jęczmień jary browar.	175—178
Jęczmień przem. pastewny	172—175
Owies marchijski nowy	150—155
Mąka pszenna	29,00—33,00
Mąka żytnia 70%	27,90—30.00
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10,75—11,00
Otręby żytnie	10,50—11,00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	24 00—30.00
Groch drobny jadalny	25,00—28,00
Groch pastewny	—
Peluszka	17,00—19,00
Bób	16 50—18,00
Wyka	17,00—20,00
Łubin niebieski	11,00—12 50
Łubin żółty	13,00—15,00
Kuchy lniane	13,90—14,10
Wytłoki suche krajowe	—
„ Soja Hamb.	12,00—Sz. 10.00
Ziemn. jadal. białe	1,35—1,45
„ „ czerwone	1,60—1.80
„ „ żółte	1,70—2,00

Z GRUDZIĄDZA

Spis zapowiedzi Nr. 72/31.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że robotnik Franciszek Bernard Grzonkowski, kawaler, zamieszkały w Chojnicach — Grunowo, i służąca Leokadja Mowińska, panna, zamieszkała w Chojnicach, Kościerska 1, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Chojnicach i w Sopotach.

Chojnice, dnia 5 listopada 1931 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego:

w z. (—) K. Bessert.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) kupiec Karl, Adolf, Otto, Fritz Kretschmer, zamieszkały w Gdańsku, Gross Plehendorf, syn mistrza kotlarskiego Karola Kretschmera i żony jego Walerji z domu Bartz, zamieszkałych w Bydgoszczy; 2) Elsa Anna Buchholz, zamieszkała w Bydgoszczy, Gdańska 38, córka inżyniera Wilhelma Buchholza i żony jego Anny z domu Durkel, zamieszkałych w Bydgoszczy, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy i Gdańsku, Gross Plehendorf.

Bydgoszcz, dnia 7 listopada 1931 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego:
(—) Biechowiak.

PRZETARG.

rozpisany na urządzenie Kasy Skarbowej w Inowrocławiu obejmuje:

a) prace murarskie,
b) prace stolarskie,
c) prace ślusarskie,
d) prace malarskie,
e) dostawa żelaza,
f) centralne ogrzewanie.

Państwowa Inspekcja Budowlana w Inowrocławiu.

Kolej Lokalna Chełmża— Mełno Spółka Akcyjna

I. Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Chełmża — Mełno" odbędzie się dnia 11 grudnia 1931 r. o godzinie 17 w Chełmży w Magistracie (sala posiedzeń).

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Rady Nadzorczej i Zarządu z czynności za lata 1929-30 i 1930-31 i sprawozdania Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za wyżej wymienione lata, oraz uchwała co do kwitowania Zarządu i Rady Nadzorczej z wykonania przez nich obowiązków.

2) ustalenie wysokości rocznego wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej oraz wysokości znaczka obecności.

3) oznaczenie wynagrodzenia za czynności członka zarządu.

4) oznaczenie czasopisma codziennego przeznaczonego do ogłoszeń o zwoływaniu Walnego Zgromadzenia poza dziennikiem urzędowym i czasopismem wskazanem w statucie.

5) wybór członków Rady Nadzorczej.

Zgodnie z statutem każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożoną przynajmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w Zarządzie Spółki w Chełmży i nie będzie odebraną przed ukończeniem tegoż.

Zamiast akcyj mogą być złożone w wyżej wymienionym terminie zaświadczenia wydane przez notarjusza w Chełmży lub Toruniu, że akcje zostały u niego zdeponowane. W takiem zaświadczeniu winny być wymienione liczby akcyj i zobowiązanie notarjusza, że akcje te nie będą przez niego zwrócone przed dniem 12 grudnia 1931 r.

Zamiast złożenia akcyj, będących w posiadaniu Skarbu Państwa i polskich związków komunalnych i samorządowych wystarcza przedłożenie przewodniczącemu Walnego Zgromadzenia urzędowego zaświadczenia krajowej kasy lub instytucji w której akcje te są przechowywane.

Ewentualne dodatkowe konkretne sprawy do porządku dziennego Walnego Zgromadzenia mogą być zgłoszone najpóźniej 23 listopada 1931 r. w Zarządzie Spółki w Chełmży (Magistrat) przez akcjonarjuszów reprezentujących przynajmniej jedną dziesiątą część kapitału akcyjnego przy równoczesnem udowodnieniu posiadania wymaganej ilości akcyj.

RADA NADZORCZA.
2287

Ogłoszenie.

Kasa Chorych miasta Grudziądza i Powiatowa Kasa Chorych w Grudziądzu zawiadamiają, że w dniu 11 bm., jako w dniu święta państwowego biura Kas Chorych **będą nieczynne.**

PP. Lekarze przyjmować będą chorych członków Kasy tylko w nagłych wypadkach, analogicznie jak w niedzielę.

Kasa Chorych miasta Grudziądza:
Powiatowa Kasa Chorych w Grudziądzu:
(—) Kucharski,
Komisarz Zarzadzający.

PRZYMUSOWY PRZETARG.

Dnia 18 listopada 1931 r. o godz. 9,00 sprzedawać się będzie za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: 5000 sztuk talerzy, 35 łóżek żelaznych, 1 samochód ciężarowy marki „Chewrolet" i 200 worków tomasówki. Przetarg odbędzie się w magazynie Urzędu skarbowego w Wejherowie ul. Gdańska 20, a wymienione powyżej przedmioty mogą reflektanci oglądać na miejscu licytacji na pół godziny przed jej rozpoczęciem. 2297

Kierownik Urzędu Skarbowego w Wejherowie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 10 listopada o 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowem przetargiem za gotówkę: buciki damskie i dziecięce, biurko, krzesła. 2296

(—) Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

We wtorek dnia 10 bm. o godz. 20-tej premjera
„Michasia i Jej Matka"
Komedja w 3 aktach Flers'a i Caillavet'a

W środę, dnia 11 bm. o godz. 20-tej
Uroczyste przedstawienie z okazji święta Rocznicy Niepodległości
„URWIS"
Krotochwila w 3 aktach B. Katerwy

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20-tej
Występ gościnny artystów Opery Warszawskiej
„Eugenjusz Onegin"
Opera w 3 aktach P. Czajkowskiego.

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 20-tej
Drugi i ostatni występ artystów Opery Warszawskiej
„TOSCA"
Opera w 3 aktach Puccini'ego.

Telegramy

Z ostatniej chwili

„Bohaterskie" wyczyny studentów obwiepolskich w Warszawie

(o) Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). Wczoraj nastąpiło pewne uspokojenie wśród młodzieży akademickiej. Po niedzielnych ekscesach już nie było miejsc, gdzieby młodzież mogła się awanturować. Uniwersytet był zamknięty. Tak tutaj jak i przed politechniką panował spokój.

Ogólne zainteresowanie skierowane było na Wyższą Szkołę Handlową. Do godz. 12-tej wykłady odbywały się normalnie. Usunięto jedynie kilku żydów, przyczem obyło się jednakże bez awantur. Tymczasem przed gmachem W. S. H. zaczęli się gromadzić około godz. 12 studenci obwiepolscy, uzbrojeni w pałki. Tłum studentów począł nacierać na szkołę, tak, iż nastąpił pewnego rodzaju stan oblężenia. Wypadkom przyglądała się spokojnie policja, skonsygnowana w bramie więzienia mokotowskiego, położonego naprzeciw W. S. H. O godz. 12,30 rektor W. S. H. wyszedł z gmachu i udał się na konferencję z komisarzem policji. Wrzenie wśród studentów wzrastało. Kiedy po upływie pół godziny rektor powrócił, studenci dopuścili szturm do gmachu szkoły. Wówczas policja ruszyła przeciw studentom tyraljerą, natarła na nich i rozpędziła. Studenci uciekli, czepiając się przejeżdżających tramwajów. O godz. 4 miano wznowić wykłady, lecz przerwano je, ponieważ przed gmachem zaczęli znowu się gromadzić studenci.

O godz. 12,30 zjawili się u komisarza rządu przedstawiciele wyższych uczelni celem przejęcia aresztowanych 110 studentów.

Po uspokajającem przemówieniu profesorów i rektorów młodzież wyszła na ulicę, gdzie zaraz rozpoczęła wyprawiać dalsze burdy i ekscesy.

Do Urzędu Śledczego zgłaszały się matki i siostry aresztowanych studentów z pożywieniem. Matki potępiały w surowych słowach ich wybryki, nazywając ich smarkaczami, niedowarzonymi wyrostkami, którzy mają pstro w głowie.

Sprawy studentów rozpatrywane będą przez specjalne komisje wyższych uczelni.

Warszawa, 10. 11. (PAT.). W dn. 9 bm. o godz. 13 zgłosił się do Wyższej Szkoły Handlowej goniec komisarza rządu 14-letni Lewandowski celem doręczenia pisma komisarza rządu rektorowi. Wobec zamknięcia bramy uczelni goniec począł wołać o otwarcie jej. Zebrana pod bramą młodzież OWP. chciała list do rektora odebrać, a gdy goniec nie chciał oddać, pobiła go dotkliwie kijami. Pomimo to goniec pismo doręczył rektorowi.

I w Wilnie awanturują się studenci

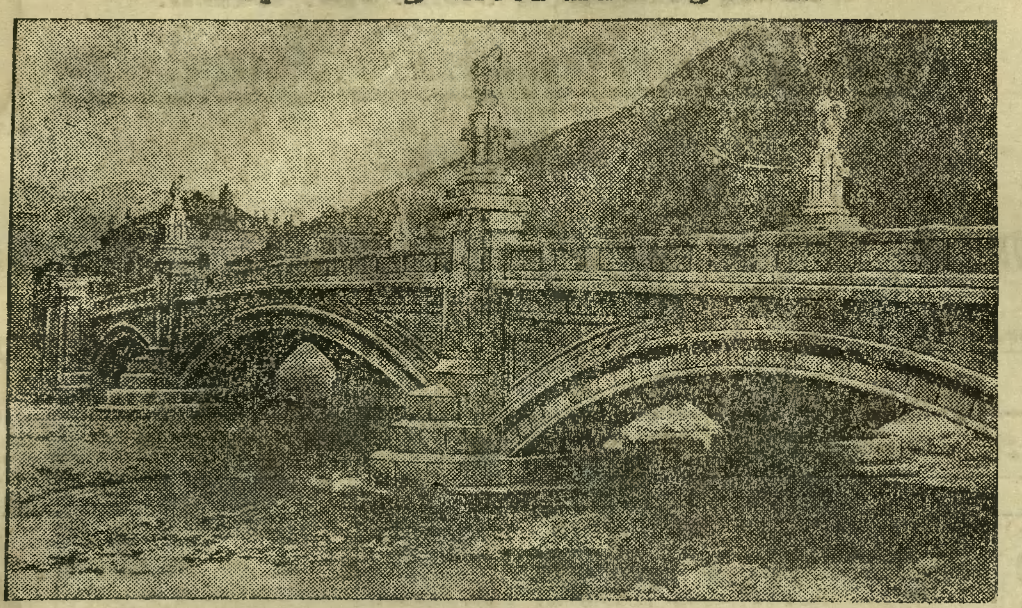
Wilno, 10. 11. (PAT). Dnia 9 bm. około godz. 15 przed wejściem do gmachu instytutu anatomicznego przy ul. Słowack'ego zebrała się większa grupa studentów, którzy nie dopuszczali do wnętrza gmachu nadchodzących studentów Żydów. Obecny na miejscu oficer policji wezwał zebranych do rozejścia się i nie tamowania ruchu, a równocześnie dyrektor instytutu anatomicznego polecił zamknąć jego bramy, wobec czego zebrani przeszli do głównego gmachu uniwersytetu przy ul. Świętojańskiej, gdzie na podwórzu urządzili krótki wiec. Przed gmachem usiłowała również przedostać się grupa studentów żydowskich, która nie mogła się przedostać do zakładu anatomicznego, jednak na wezwanie oficera policji do rozejścia się grupa ta wezwanie usłuchała.

W związku z tem zajściem rektor uniwersytetu im. Stefana Batorego wydał odezwę do ogółu młodzieży akademickiej, w której ostrzega, że w związku z zajściami nie dopuści do wtrącania się młodzieży w sprawy, należące do kompetencji władz akademickich, a wszelkie wystąpienia, zakłócające spokojny bieg pracy i życia w uniwersytecie odda pod sąd senatu z wnioskiem o najsurowszy wymiar kary, nie wyłączając nawet zamknięcia uniwersytetu i zarządzenia nowych wpisów.

Niesłychane wystąpienie przeciwko prof. Calmettowi

Berlin, 10. 11. (PAT.). Rozwijana przez nacjonalistów niemieckich agitacja w procesie lubeckim doprowadziła do niesłychanych wystąpień przeciwko prof. Calmetowi. Jak słychać, rodzice 10 zmarłych dzieci postanowili za namową niemiecko-narodowego adwokata Witterna wystąpić przeciwko prof. Calmetowi ze skargą o odszkodowanie. Oczekuje się zaostrzenia ataków na Calmeta.

Wspaniały most nad Tybrem



Piękny most nadtybrzański w Rzymie ozdobiony emblematami faszystowskiemi stanowi klasyczny przykład budownictwa monumentalnego.

Film trójwymiarowy
Rewelacyjny wynalazek kinowy

(c) Londyn, 10. 11. (tel. wł.) Z Hollywoodu donoszą, że odbyła się tam sensacyjna demonstracja nowego wynalazku z dziedziny techniki filmowej. Demonstrowano mianowicie film trójwymiarowy. Wynalazek ten ma posiadać rewolucyjne znaczenie dla całej techniki filmowej przyszłości. Nowy film demonstrowano tylko wobec 7 osób. Wejścia na salę były pilnie strzeżone przez detektywów.

Junkrzy pruscy w szeregach Hitlera

Królewiec, 10. 11. (PAT). Prowincjonalna prasa hitlerowska donosi o licznych wstąpieniach arystokratów wschodnio-pruskich do szeregów Hitlera. W ostatnich dniach przeszli na stronę Hitlera baron Osten Zaschen, baron Wietinghoff, hr. Diebitsch i hr. Sumarokoff. Przechodzenie junkrów wschodnio-pruskich na stronę Hitlera ma swe przyczyny w katastrofalnem położeniu tutejszego rolnictwa.

100 kilometrów na godzinę
Pociąg próbny Warszawa — Poznań

Poznań, 10. 11. (PAT). Pośpieszny pociąg próbny na szlaku Warszawa — Poznań, który wyruszył wczoraj o godz. 8.05 z Warszawy przez Kutno i Strzałkowo — przybył do Poznania o godz. 12.40, robiąc przeciętnie 100 km na godzinę. Po krótkim postoju prowadzony przez inż. Eysmonda pociąg ruszył w drogę powrotną do Warszawy.

Sejm Polaków z zagranicy

Warszawa, 10. 11. (PAT). Dwudniowe obrady zjazdu rady organizacyjnej Polaków z zagranicy, których otwarcie odbyło się w niedzielę w gmachu Senatu zostały zakończone w poniedziałek wieczorem.

Wysłuchano szeregu referatów oraz przyjęto plan prac rady na rok 1932.

Wobec złożenia rezygnacji przez prezesa prof. Szymańskiego zjazd dokonał wyboru nowego prezesa rady w osobie marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza. Zjazd odbył się w nastroju bardzo poważnym i uroczystym. Powzięto szereg zasadniczych uchwał, pogłębiających i systematyzujących w dalszym ciągu zapoczątkowane przez pierwszy zjazd Polaków zagranicą w r. 1929 prace organizacyjne nad zespoleniem idei kulturalnej wszystkich Polaków, zamieszkałych zagranicą w jedną organizacyjną całość dla dobra Rzplitej Polskiej.

Prawo zawijania okrętów wojennych Rzplitej do Gdańska
przed trybunałem haskim

(o) Warszawa, 10. 11. (tel. wł.) Z Hagi donoszą, iż przed Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze rozpoczęła się publiczna rozprawa w sprawie zawijania polskich statków wojennych do portów gdańskich. Jako pierwszy przemawiał rzecznik gdański Sir John Fisher William z Oxfordu.

Odznaczenia w dniu święta Niepodległości

(o) Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). Z okazji święta Niepodległości szereg osób zostało odznaczonych orderem Polonia Restituta i Krzyżem Zasługi. Wielką Wstęgę Polski Odrodzonej otrzymali prof. Kostanecki, b. min. Kwiatkowski, Krzyż Komandorski śp. Tadeusz Hołówko, prof. Michałowicz, wicemin. Stamirowski, b. marsz. Senatu Szymański, b. sen. Zagleniczny.

Pozatem odznaczeni zostali m. in. srebrnym Krzyżem Zasługi por. Tadeusz Meissner z Gdyni, bronzowym Krzyżem Zasługi Emilja Daniłowiczowa z Wejherowa oraz bosman Kaleta za akcję ratowniczą.

Samochód przyszłości
Elektromobil czeskiego Edisona

Kto pomyślałby, że właścicielem wielkiej fabryki pod Vsetinem na Morawach w Czechosłowacji jest człowiek, który jeszcze przed dziesięcioma laty był zwykłym ubogim robotnikiem. Jest to elektrotechnik J. Sousedik, który zaczął bez grosza, a który powszechnie nazywany jest czechsłowackim Edisonem, chociaż wynalazki jego nie są znane szerokim warstwom ludowym. Sto jego wynalazków opatentowano we wszystkich państwach kulturalnych.

Ostatnio ogłosił ten czechosłowacki Edison nowy wynalazek, który wywołał prawdziwy popłoch. Skonstruował on nowy typ elektromobilów, których wykorzystywanie ma być o wiele tańsze niż samochodów benzynowych. Elektromobile zapewniają bezpieczniejszą jazdę na każdym terenie, zwłaszcza na terenie pochyłym, na śniegu i t. p.

Wynalazek wzbudził wielkie zainteresowanie w sferach przemysłowych.

Cywilizowanie Sahary

„Okręt pustyni" wielbłąd przestał już być jedynym środkiem lokomocji po niezmierzonych piaskach Sahary. Od czasu wojny światowej samolot i auto zdetronizowały tego króla piaszczystych pustkowi. Liczne francuskie misje samolotowe i samochodowe wytyczyły już główne szlaki poprzez Saharę, pozwalając nawiązać łączność komunikacyjną Algieru z położonemi nad Nigierem kolonjami francuskiemi poprzez ogromną pustynię. Pozostaje jednak jeszcze moc do zrobienia, by to mogła być komunikacja stała. Konieczne jest przedewszystkiem stworzenie lotniska i stacyj benzynowych w głównych oazach Sahary.

W ostatnich dniach wyruszyła z Algieru pod dowództwem szefa lotnictwa Afryki północnej, pułk. Viullemin nowa wyprawa auto-lotnicza, która będzie miała za zadanie ucywilizowanie Sahary pod względem komunikacyjnym. Chodzi w pierwszym rzędzie o definitywne wytyczanie klasycznego szlaku z Reggan do Gao. Zbudowane zostaną w głównych oazach widoczne na dużą odległość „latarnie pustynne" w formie olbrzymich masztów żelaznych, pomalowanych na biało. Cały potrzebny materjał przetransportują parki lotnicze stacjonowane w Algierze, a z pomocą pośpieszy również lotnictwo kolonij francuskich, położonych na południe od Sahary.

Po ukończeniu robót droga z Reggan do Gao dostępna będzie zarówno dla samolotów jak i samochodów. Karawany automobilowe, samoloty i podróżni ułatwioną będą mieli odtąd w wysokim stopniu drogę przez niedostępną dotychczas pustynię.

K. Z.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski". „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu